

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawianym i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkami na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonijalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 30 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

„OLLESCHAU“ Najlepsze ze wszystkich tutki i bibułki „Olleschau“
Generalne przedstawicielstwo na Polskę, Lwów, Kazimierzowska 35

Żądło pacyfizmu.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy na tem miejscu, że gwałtowne forsowanie pokoju przez rozmaitych namiętnych pacyfistów, którzyby za pomocą pisanych układów międzynarodowych chcieli sprowadzić na ziemię ponownie idyllę wieku złotego, zawiera w sobie właśnie niebezpieczeństwo rozpętania nowej wielkiej burzy wojennej.

Taką złośliwą postać zabiegom pacyfistycznym nadają Niemcy. W ich interpretacji bowiem otrzymują one jadowite żądło, zwracające się uporczywie przeciw Polsce.

Już w swojej słynnej mowie heidelberskiej zdeklarował się p. min. Stresemann jako entuzjastyczny zwolennik pokojowej propozycji p. Kelloga, pod warunkiem, że najpierw zostaną zmienione traktaty nie dające się już utrzymać. Ten nieszczęsny cytat z paktu Ligi Narodów jest obecnie najpopularniejszą piosenką w „pokojowych“, lewicowych Niemczech.

Tę myśl p. Stresemanna podjął i rozwinął świeżo w obszernym artykule wstępnym berlińskiego dziennika „Der Tag“ znany publicysta niemieckiej partii narodowej prof. Otto Hoetzsch. Zdaniem jego przyszły rząd niemiecki, o ile poważnie traktuje swój sprzeciw co do Locarna wschodniego, z którą to propozycją napewno spotka się w najbliższym czasie, będzie musiał temu żądaniu Locarna wschodniego ze swej strony przeciwstawić żądanie co do możliwości rewizji traktatów pokojowych, a w szczególności granic wytkniętych w tych traktatach. Ten kontrpostulat swój powinien nowy rząd niemiecki wysunąć w związku z debatą rozbrojeniową i debatą nad projektem p. Kelloga. Będzie to jednocześnie dowodem, że przyszły rząd lewicowy umie myśleć narodowo.

Widzimy więc, że prof. Hoetzsch potrafił także z projektu Kelloga wycisnąć antypolskie żądło. Dla Niemców jest możliwy do przyjęcia tylko taki pokój, pax germanica, pokój zawarty na gruzach wolności innych narodów. To też prof. Hoetzsch przeprowadził równocześnie ostrą polemikę przeciw artykułowi Review of Reviews, który proponuje utworzenie na polsko - niemieckiej granicy strefy zdemilitaryzowanej, obejmującej także całe Prusy Wschodnie.

Projekt ten zdaniem niemieckiego profesora jest naiwny i bezwstydny. Tymczasem dla każdego człowieka niezależnego szowinizmem jasne jest że pismo angielskie w zasadzie ma zupełną rację, bo wychodzi z założenia, że pokoju naprawdę nie zabezpieczą żadne pakt, które Niemcy umieją doskonale drzeć jako „świszki papieru“, lecz tylko realne rekompensacje.

Taką właśnie gwarancją pokoju, która swa skuteczność doskonale w ciągu dziesięciu lat trwania wykazała, jest okupacja Nadrenji przez wojska b. sprzymierzonych.

Poruszył niedawno tę sprawę w

Nota polska w sprawie zamachu na Lizarewa wręczona w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (G) Dnia 3 bm. poseł polski w Moskwie p. Patek wręczył komisarzowi ludowemu dla spraw zagranicznych p. Cziczierinowi notę polską w sprawie zamachu Wojciechowskiego na Lizarewa. Dnia 4-go bm. ministerstwo spraw zagranicznych przysłało odpis noty do wiadomości posła sowieckiego w Warszawie p. Bogomołowa.

Warszawa, 4 czerwca. (zo) Treść noty przesłanej przez rząd polski sowieckiemu komisarzowi dla spraw zagranicznych jest następująca: Rząd polski wyraża ubolewanie z powodu zamachu, uważając jednocześnie za konieczne uniemożliwienie czynnikom trzecim narażania na szwank stosunków polsko-sowieckich. W tym celu 14 sierpnia 1927 roku rząd polski wydał komunikat, uprzedzający tych obywateli, którzy korzystają z prawa azylu

w Polsce i nadużywają go z tem, że zostaną oni wydalen z granic Państwa Polskiego. Wydalenia takie nastąpiły w roku zeszłym. W dalszym ciągu noty rząd polski uchyla zarzut tolerowania wrogich wystąpień w prasie emigracyjnej, wykazując, że nieodpowiednie wystąpienia tej prasy spowodowały konfiskate pism. Jednocześnie rząd polski zmuszony jest zaprotestować stanowczo przeciwko treści prasy sowieckiej oficjalnie w sprawie zamachu, tembardziej, że rząd sowiecki jest za tę prasę odpowiedzialny. Natychmiast po zamachu rząd polski zarządził energiczne kroki, które zresztą trwają nadal, celem zupełnego zlikwidowania tych czynników, które przeszkadzają w dobrych stosunkach polsko-sowieckich i narażają jednocześnie na szwank bezpieczeństwo członków poselstwa.

Protest przeciwko germanizacji.

Gdańsk, 4 czerwca. (AW.) W dniu bm. w wiosce polskiej Wielkie Trąbki odbył się wiec protestacyjny ludności, na którym Polacy-katolicy zebrani w liczbie kilkuset przyjęli jednomyślnie rezolucję protestującą w ostrej formie przeciw zakazaniu dotychczas odby-

wających się w miejscowym kościele nabożeństw polskich. Rezolucja potępia akcję germanofilską księży centrowych, a zwłaszcza proboszcza ks. Głowienkę. Wiek był prawdziwą manifestacją polskiego żywiołu wiejskiego na terenie m. miasta.

Załadnienie konfliktu włosko-jugosłowiańskiego.

Białogród, 4 czerwca. (PAT.). Według oświadczenia prasy oraz kół dyplomatycznych odpowiedź jugosłowiańska zadowolili Włochy, które

mają ze swej strony odpowiedzieć na tą zredagowaną w tym samym duchu pojednawczym.

Z DNIA.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (G). Dziś o godzinie 2'30 p. Prezydent Rzpltej w towarzystwie ministra Niezabyłowskiego i dyrektora departamentu Jurkiewicza wyjechał do Koźienic w celu zwiędzenia tamtejszej rasowej stadniny państwowej.

SEJM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (zo). Sejm na dzisiejszym posiedzeniu rannem zakończył dyskusję nad budżetem ministerstwa oświaty, a następnie przyjął bez dyskusji budżet Prezydenta, Sejmu i Senatu oraz Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Z POBYTU GEN. SIKORSKIEGO WE FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (G) Z Paryża donoszą, iż wczorajszy „Matin“ zamieścił artykuł pod tytułem „General Sikorski gościem Francji“, w którym wyraża zadowolenie z przybycia gen. Sikorskiego do Francji, podnosząc równocześnie wielką wartość jego pracy o wojnie polsko-rosyjskiej i zapowiada okazanie się jej w krótkim czasie w przekładzie francuskim, z przemową jedną z największych chlub wojskowych Francji.

P. BOJKO POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (G). Wiceprezes klubu Bloku Bezpartyjnego p. Bojko, który z powodu choroby przez pewien czas nie brał udziału w pracach Sejmu powrócił do Warszawy i bierze udział w pracach parlamentu.

SAD MARSZAŁKOWSKI W SPRAWIE P. MALINOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (zo) W dniu dzisiejszym ukonstytuował się sąd marszałkowski dla rozpatrzenia i orzeczenia sprawy zarzutów, stawianych posłowi Malinowskiemu z PPS, przez p. Bełcikowską. Sąd powołany został do życia na prośbę posła Malinowskiego, który zwrócił się o to do marszałka Sejmu. Na superarbitra powołano ks. Czetwertyńskiego (ZLN.), a na arbitrow posła Cieszkowskiego (BB) i Walerona (Stron. chłtop.).

ECHA ZAMACHU NA LIZAREWA.

Warszawa, 4 czerwca. (AW.). Prezes rosyjskiego komitetu w Polsce p. Wiktor Siemianow aresztowany po zamachu Wojciechowskiego na radcę handlowego Zw. Sow. Lizarewa na żądanie władz polskich wyjeżdża w najbliższych dniach z Polski.

ŚNIEG W TATRACH.

Zakopane, 4 czerwca. (AW.) W górach spadł duży śnieg. Temperatura w Zakopanem opadła się bardzo znacznie. W niedzielę wszystkie okoliczne grzbiety górskie pokryte były śniegiem.

Stosując gruboziarnistą pastę do zębów

Łoprowadzacie je powoli, lecz systematycznie do zupełnego zniszczenia. Bądźcie przezorni i używajcie do czyszczenia zębów jedynie znaną drobnoziarnistą pastę do zębów Odol. Posiada ona niezwykle przyjemny smak czystości i utrzymuje zęby w dobrym stanie.



5217

SNY EXGENERALA CARSKIEGO O NOWYCH ZABORACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (G). Związek oficerów rosyjskich byłej armii Wrangla urządził w Paryżu przyjęcie na cześć generała Kutjakowa mianowanego przez wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza głównym dowódcą tej armii. W przemówieniu swoim generał Kutjakow powiedział między innymi: „Przyszła Rosja nigdy się nie wyrzeknie swych praw historycznych do Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny”. Przemówienie generała miało charakter deklaracji, wygłoszonej z powodu objęcia dowództwa armii, byłych oficerów rosyjskich.

ZAMKNIĘCIE MUZULMAŃSKICH SZKÓŁ DUCHOWNYCH W ZSSR.

Moskwa, 4 czerwca. (AW.). Na ostatnim posiedzeniu rady komisarzy lud. postanowiono, jako dalszy etap walki z religią dokonać zamknięcia wszystkich duchownych szkół mużulmańskich zarówno na terenie Z. S. S. R. jak i innych republik związkowych.

ŚNIEG W PRUSIECH WSCH.

Królewiec, 4 czerwca. (AW.). Między miastami Elk i Goldap, wczoraj spadły wielkie śniegi, które pokryły zieleniejące się pola grubą białą powłoką.

FALA CHŁODU NAD NIEMCAMI.

Berlin, 4 czerwca. (AW.). W całych Niemczech nastąpiło gwałtowne ochłodzenie. Wczoraj w południe notowano w Berlinie 9 stopni, dziś 13 stopni ciepła.

CENNE ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE.

Londyn, 4 czerwca. (AW.). W miejscowości Brooming w stanie Illinois wykopano 79 szkieletów ludzi z okresu przedhistorycznego. Archeolodzy, którzy zbadałi te szkielety oświadczają, że różnią się one od szkieletów dotychczas odnalezionych.

NAPAD BEZROBOTNYCH NA PRACUJĄCYCH ROBOTNIKÓW.

Poznań, 4 czerwca. (AW.). Magistrat prowadzi przy drodze Debińskiej prace ziemne zatrudniając przy nich w miarę zapotrzebowania bezrobotnych miasta. Na terenie tych prac zdarzył się następujący wypadek: Na pracujących przy wznoszeniu nasypu robotników napadło około 70 bezrobotnych uniemożliwiając zatrudnionym pracę. Między pracującymi a bezrobotnymi wywiązała walka, w wyniku której dwóch ciężiej poranionych odwieziono do lecznicy miejskiej.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 4 czerwca. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 4 bm.: Na południu i południowym wschodzie kraju dość pogodnie i ciepło, w środku kraju zachmurzenie umiarkowane, na północy i zachodzie większe z możliwością deszczu, a nawet burz. Wiatry południowo-zachodnie w północnej części kraju zachodnie.

Czang-Tso-Lin złożył dowództwo armii północnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (G) Z Pekinu donoszą, iż Czang-Tso-Lin, opuszczając dziś o godz. 1.30 stolicę Chin, rozesłał telegraficzne zawiadomienie do oddziałów swej armii, że składa godność generalissimusa, gdyż szczęście wojenne odwróciło się od niego. Od tej chwili dowódcy poszczególnych oddziałów armii mają wolną rękę i sami ponoszą odpowiedzialność za swoje czyny.

Oddziały wojsk północnych wyszły z Pekinu z rozwiniętymi sztandarami przy dźwiękach orkiestr. Po wycofaniu się wojsk północnych ze stolicy Chin w mieście panuje zupełny spokój. Generałowie wojsk północnych, którzy znajdują się na południe od Pekinu weszli z dowództwem armii nacjonalistycznej w rokowania pokojowe.

==

Zamach bombowy na dyktatora Chin północnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (G) Według doniesień z Mukdena tuż przed wjazdem specjalnego pociągu marszałka Czang-Tso-Lina do Mukdena dokonano zamachu bombowego, wskutek którego zawałił się most, a cztery wagony pancerne runęły w przepaść, ulegając zupełnemu rozbiciu. Kilkunastu żandarmów i szereg osób z otoczenia marszałka odniosło ciężkie rany. — Czang-Tso-Lin uległ lekkiemu zranieniu głowy. Natychmiast po wybuchu

załoga pociągu rozpoczęła gwałtowny ogień z karabinów maszynowych na znajdujących się w pobliżu ludzi, których wzięto za sprawców zamachu. Do walki wniósł się posterunek japoński, strzegący mostu. Dopiero wezwanie silnego oddziału japońskiego położyło kres strzelaninie. W Mukdenie zapanowała panika. Zamach jest prawdopodobnie dziełem nacjonalistów chińskich.

==

Nacjoniści w Pekinie.

wojnie domową w Chinach. Część Pekinu, w której znajdują się poselstwa zagraniczne, została otoczona okopami i drutami kolczastymi. Dzielnicy tej strzegą oddziały amerykańskie i japońskie.

==

Wiceprez. policji berlińskiej pobity przez... policjantów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (G). Z Berlina donoszą: Podczas niedzielnych walk w śródmieściu Berlina pomiędzy robotnikami a policją w pewnym momencie zjawił się pomiędzy walczącymi wiceprezydent policji berlińskiej dr. Weiss. W chwili gdy wiceprezydent wysiadał z samochodu zbliżył się do niego poseł komunistyczny Hoffman z prośbą o wzięcie robotni-

ków w obronę przed policją, rozpędzając tłum pałkami gumowymi. Dr. Weiss polecił policjantom schować pałki gumowe, jednakże policjanci nie poznawszy wiceprezydenta poczęli go okładać z całej siły pałkami gumowymi, tak że ten padł bezprzytomny na bruk. Dopiero interwencja kilku komisarzy znających Weissa ochroniła go od dalszych ran.

Stan zasiewów na całym świecie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (zo). Według danych Instytutu Rolniczego w Rzymie, stan zasiewów w całym świecie przedstawia się niezbyt świetnie, zwłaszcza w Europie i to zarówno centralnej jak i południowo-wschodniej.

W Europie na 35 milionów hektarów ziemi obsianej pszenicą ożyma, 11 mil. hekt. przedstawia się lepiej niż średnio, 5 mil. średnio, 3 mil. gorzej niż średnio, a reszta 16 mil. z Fran-

cji i Rosji brak materiału sprawozdawczego. Co się tyczy żyta, to na 42 mil. hekt. obsianych żytem 10 mil. hekt. przedstawia się gorzej jak średnio a trzy mil. średnio. Co do reszty brak danych urzędowych.

W Stanach Zjednoczonych, jeżeli za podstawę obliczeń weźmiemy cyfrę 100, to stan zasiewów wyraża się cyfrą 68.8.

==

„Pokojuje” nastroje Hindenburga.

Berlin, 4 czerwca. (AW.). Obradującemu w Hamburgu kongresowi byłych żołnierzy frontowych prezydent Hindenburg nadesłał w odpowiedzi na depeche kongresu następujący telegram: „Byłym żołnierzom frontowym podziękowanie za pamięć. Żywie nadzieję, że byli bojownicy frontowi utrzymują swe dawne cnoty wojskowe i w dalszym ciągu ofiarnie będą pracować dla dobra ojczyzny”.

Berlin, 4 czerwca. (AW.). W Stuttgarcie nastąpiło otwarcie kongresu

kolonialnego, na którym rozwinęła się obszerna dyskusja nad niemiecką polityką kolonialną. Szereg mówców wzywało do aktywnej pracy dla odzyskania b. kolonii niemieckich oraz do podjęcia pracy kulturalnej i społecznej i zakładania szkół niemieckich w dawnej niemieckiej Afryce wschodniej. Uczestnicy kongresu zebrali nawet pewną sumę na zakładanie szkół niemieckich w b. koloniach niemieckich w Afryce.

==

DELEGACJA URZEDNIKÓW W SEJMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (zo) Delegacja centralnej komisji porozumiewawczej zawodowych związków pracowników państwowych odbyła w ciągu dwóch dni dłuższe konferencje z prezesami klubów parlamentarnych. Delegacja przedstawiła, że stan wyniszczenia materialnego pracowników państwowych wymagałby bezwzględnego wypłacenia jednorazowej zapomogi, jednakże urzędnicy nie domagają się tego, stojąc twardo na gruncie równowagi budżetowej. Domagają się natomiast wypłacenia w najbliższym czasie dodatku wyrównawczego tytułem kwot należnych, dodatku mieszkaniowego i podwyżki płac od 1 lipca co najmniej o 25 proc.

Prezes Klubu Bezpartyjnego Bloku pułk. Sławek oświadczył urzędnikom, że klub jego będzie głosował za wnioskiem posła Krzyżanowskiego, upow. zniżającym rząd do wypłacenia pracownikom państwowym 15 proc. zasiłku w miarę wzrostu nadwyżek budżetowych, oraz wyraził pogląd, że najlepszym opiekunem pracowników państwowych jest rząd.

O GIELDE TOWAROWA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (G). Szereg związków kupieckich w Warszawie przedstawił się do ministerstwa przemysłu i handlu z projektem utworzenia w stolicy giełdy towarowej. Statut takiej giełdy został już do ministerstwa wniesiony.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. (G). Jak się dowiadujemy dotychczasowy długoletni naczelnik wydziału handlu wewnętrznego ministerstwa przemysłu i handlu p. H. Siebeneychen ustępuje z tego stanowiska i przechodzi do generalnego konsulantu w Gdańsku. Na miejsce jego ma być powołany dotychczasowy wicedyrektor urzędu miar p. Stanisław Sagajło.

PRUSZKÓW WYPOWIADA SIĘ ZA PROHIBICJĄ.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT.). Jak donosi prasa w dniu wczorajszym w wykonaniu uchwały rady miejskiej m. Pruszkowa zarządzającej plebiscyt w sprawie zaprowadzenia zakazu sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w miejscach publicznych, odbyło się głosowanie. Za zakazem głosowało 1865 osób, przeciwko zaś 973.

Z powodu zimna procent głosujących bardzo mały, bo wynoszący 21 proc. W razie zatwierdzenia wyniku głosowania przez władze wyższe od dnia 1 stycznia 1929 w Pruszkowie będzie zaprowadzona prohibicja.

Dziś II. dzień Wyścigów konnych MTZ.

Dziś na hłoniach janowskich odbędzie się sześć gonitw. Oto program:

I. Bieg płaski dla koni pół krwi, 160 m., 700 zł. Zapisane konie: Czekoladka, Mon Ami, Halabarda, The Tiger, Alarm.

II. Bieg płaski dla arabów, 1400 m., 800 zł. Biegają: Floks, Tecza, Azyl, Figiel, Ali, Hydra.

III. Bieg płaski, 1600 m., 700 zł. Zapisane: Kochany Książę, Delila, Didier, Agamemnon, Tanine, Merposia.

IV. Bieg płaski dla arabów, 1200 m., 600 zł. Zapisane: Janczar, Ib, Mahomet, Ali II., Wierna, Pielgrzymka, Porytek.

V. Bieg z plotkami, 2400 m., 500 zł. Parys II., Igor, Halabarda, Agamemnon, Oreset.

VI. Bieg z przeszkodami, 3400 m., 700 zł. Nem Sabat, Lakoma, Malina. Nasze typy: Nem Sabat, Agamemnon, Mon Ami, Alarm, Figiel, Kochany Książę, Janczar.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 czerwca. (G) W poniedziałek p. Prezydent Rzpltej wyjeżdża do Województwa kieleckiego, gdzie spędzi kilka dni. Pan Prezydent zwiedzi cały szereg gospodarstw rolnych, oraz organizację współdzielczych współpracujących z Centralnym Związkiem Kółek rolniczych. Wizyta p. Prezydenta ma charakter oficjalny. P. Prezydent odbędzie podróż samochodem.

PREZES KARPIŃSKI W LONDYNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 czerwca. (G) Z Londynu donoszą, iż przybył tam wczoraj prezes Banku Polskiego Karpiński i złożył oficjalną wizytę gubernatorowi Banku Angielskiego Normanowi. Wizyta trwała przeszło godzinę i miała przebieg bardzo serdeczny. Dzisiaj bank Lazard Brother ogłosił rozpoczęcie wymiany prowizorycznych świadectw polskiej pożyczki stabilizacyjnej na oryginalne bony.

FUZJA PARTII PRACY I Z. N. RZ. W POŁOWIE CZERWCA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 czerwca. (G) Prace, zmierzające do połączenia dwóch organizacji demokratycznych w łonie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, a to Partii Pracy i Związku Naprawy Rzpltej, postępują szybko na przód. Wyłonione przez obie strony trzy podkomisje, programowa, statutowo-organizacyjna i planu pracy opracowuje wnioski, które we wtorek będą przedłożone na pełnej komisji. Wobec tego należy oczekiwać aktu połączenia obu organizacji w połowie czerwca.

SPRAWA PODWYŻKI CEN CUKRU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 czerwca (zo.) Komisja główna rady spożywców zajmie się na najbliższym swoim posiedzeniu sprawą podwyżki cen cukru.

PLEBISCYT ZA PROHIBICJĄ W PRÓSZKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawie. 2 VI. (G) Jutro na podstawie uchwały Rady m. w Prószkowie pod Warszawą ma się odbyć plebiscyt w sprawie wprowadzenia zakazu sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w lokalach publicznych. W razie uchwalenia takiego zakazu, Prószków byłby pierwszą miejscowością w Polsce, która zaprowadziła prohibicję.

PROGRAM POBYTU HINDENBURGA NA GÓRNYM ŚLASKU.

Bytom. 2 czerwca. (AW) Program pobytu prezydenta Rzeszy Hindenburga na Śląsku został definitywnie ustalony. W dniu 17 września będzie on na manewrach w Bytomiu, poczem zwiedzi Zabrze, Gliwice i Opole. W dniu 18 września odwiedzi Nisę, Głupczyce i Raciborz, dnia 19 września przyjedzie do Wrocławia, a następnego dnia zwiedzi całą rejencję lignicką, a m. in. miejscowość Walstatt, gdzie służył jako młodzieńki kadet.

DOKOŁA ZBLIŻENIA FRANCUSKO-NIEMIECKIEGO.

Paryż. 2 czerwca. (AW) Wczoraj z inicjatywy Brianda utworzona została międzyfrakcyjna grupa posłów, popierająca zbliżenie i porozumienie francusko-niemieckie. Na czele grupy stanął Le Troquer. Dotąd przystąpiło do grupy około 100 deputowanych z różnych czołów parlamentarnych. Jednym z celów tej nowej grupy jest doprowadzenie do odprężenia w atmosferze stosunków polsko-niemieckich.

Pożyczka amerykańska dla G. Śląska

Katowice. 2 czerwca. (PAT) Urząd wojewódzki komunikuje: Dnia 1 czerwca br. o godz. 24 została podpisana w Urzędzie wojewódzkim umowa, do-

tyczająca śląskiej pożyczki inwestycyjnej w sumie 11,200.000 dolarów, czyli około 100 milj. zł.

==○==

Nad czym radzić będzie M. Ententa?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 czerwca. (G) Z Bukaresztu donoszą, iż porządek dzienny, mającej się odbyć w stolicy Rumunii w połowie czerwca konferencji Majej Ententy, powiększono o trzy punkty:

1. propaganda za rewizją traktatu w Trianon i środki zaradcze przeciwnie, 2. pakt przeciwojenny i 3. stosunki jugosłowiańsko-włoskie.

==○==

Wydalenie dziennikarza niemieckiego z Kłajpedy.

Berlin. 2 czerwca. (PAT) „Voss. Ztg.” donosi z Kłajpedy, że techniczny dyrektor dziennika niemieckiego w Kłajpedzie „Memeler Dampfbot” Rüm-

mier otrzymał od gubernatora pismo, by w ciągu 7 dni opuścił terytorium Kłajpedy.

==○==

Na ratunek „Italji”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 czerwca. (zo) Z Oslo donoszą: Amundsen wywiera silny nacisk na jaknajszybze wystanie ekspedycji ratunkowej, gdyż z Kings-Boy donoszą o zmianie na niekorzyść pogody w okolicach podbiegunowych. Pilot Amundsen odleciał samolotem do Berlina, aby zakupić hydroplan „Dornier-Wall”, w którym wyruszy Amundsen na poszukiwania, obejmując kierownictwo ekspedycji. Na ratunek „Italji” przygotowuje się wielka wyprawa w Sztokholmie, w której

weźmie udział trzy samoloty szwedzkie.

Ponadto z Goetheborga donoszą o przygotowaniach do wielkiej wyprawy ratowniczej.

Warszawa. 2 czerwca. (G) Z Rzymu donoszą, iż na ratunek Nobilego wyłeci wielki hydroplan włoski tego samego typu, na którym lotnik de Pinedo dokonał swego lotu oceanicznego. Hydroplan nosi nazwę „S 55” i zawiera dwa motory 500-konne. Hydroplanem pilotować będzie jeden z najwybitniejszych pilotów, Maddolina.

Demonstracja bezrobotnych w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 czerwca. (G) Z Moskwy donoszą, iż tłum bezrobotnych w liczbie około 5.000 osób, urządził wczoraj demonstrację przed giełdą pracy. Gdy policja usiłowała rozprószyć manifestantów, wówczas tłum rzucił się na policjantów raniąc kilku z nich bardzo ciężko. Wezwana poli-

cia konna spotkała się również z groźną postawą tłumy, który dowódcę plutonu zrzucił z konia. Dopiero przedstawicielowi moskiewskiego sovietu udało się po przemówieniu uspokoić bezrobotnych i skłonić ich do opuszczenia placu.

==○==

Lot San-Francisco Australja.

Nowy Jork. 2 czerwca. (AW) Samolot „Południowy Krzyż”, znajdujący się obecnie w podróży z San Francisco do Australji, nadał depeszę radiową, która stwierdza, że dotychczasowy przebieg podróży jest zupełnie normalny. Motory pracują nienagannie. Samolot znajduje się obecnie 20 godzin w powietrzu i stale posuwa się naprzód.

Rzym. 2 czerwca. (PAT) Samolot „S 64”, na którym lotnicy Ferarin i Delprete rozpoczęli dnia 1 czerwca br. o godz. 5:15 lot w celu pobicia rekordu długości na ściśle określonej przestrzeni, kontynuują go w dalszym ciągu. „S. 64” pobił już wszystkie rekordy światowe i trwania lotu na określonej przestrzeni. Wczoraj o godz. 15:30 samolot włoski pobił niemiecki rekord długości lotu 6.660 kilometrów 628 m. Dziś o godz. 4:40 przekroczył dystans przebyty przez Amerykanów w locie w linii prostej 6.000 klm., wreszcie o godz. 11:50 pobił światowy rekord amerykański trwania lotu na określonej przestrzeni 53 godz. 35 min. O godz. 12 samolot „S 64” przebył dystans 7.000 klm. Należy zauważyć, że do dystansu tego trzeba jeszcze dodać zakręty, które samolot robi w dwóch punktach końcowych.

==○==

Loucher ministrem pracy.

Paryż. 2 czerwca. (PAT) Były minister finansów Loucher mianowany zo-

stał ministrem pracy.

==○==

Zderzenie się parowców.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 czerwca. (G) Z Nowego Jorku donoszą, iż na wybrzeżu Massahucet na północ od Nowego Jorku zderzył się parowiec z dużym statkiem pasażerskim „Prezydent Carlid”. Zderzenie było tak silne, że parowiec momentalnie poszedł na dno, a załoga

nie miała czasu spuścić łodzi ratowniczych. Statek pasażerski spuścił swoją łódź ratunkową, która uratowała 30 osób z załogi, 8 osób utonęło. Przyczyną katastrofy była wadliwa sygnalizacja.

==○==

MASZYNY DO LICZENIA W SKARBOWOŚCI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa. 2 czerwca. (AW) Ministerstwo Skarbu zdecydowało się zakupić dla kas i urzędów skarbowych liczarki automatyczne. Maszyny do liczenia mają oszczędzić urzędnikom czasu przy zawiłych obliczeniach rachunkowych.

PLAGA NIEZNANYCH GASIENIC W NADRENJI.

Berlin. 2 czerwca. (AW) W Gelsenkirchen i w okolicach Nadrenji pojawił się w lasach masowo nieznany gatunek gasienic, specjalnie ziośliwy, który niszczy zupełnie olbrzymie lasy okoliczne. Gasienice przedostają się do mieszkań ludzkich i wyrządzają wielkie szkody. Ulice są dosłownie zasiane gasienicami, a zewnętrzne ściany domów oblepione nimi.

Z POŁA WALKI W CHINACH.

Pekin. 2 czerwca. (AW) Sytuacja militarna Pekinu pogarsza się z godziny na godzinę. Znaczne oddziały piechoty, dowodzone przez gen. Jen-Tszi-Szana, przedostały się przez przełęcz Nan-Kau na wschód od Kałganu, zagrażając w ten sposób Pekinowi od północy. Pekin jest już zupełnie ewakuowany, wyjechała nawet część ludności sprzyjająca Czang-Tso-Linowi. Walki prowadzone są obecnie z odległości 40 klm. na południe i południowy zachód od miasta.

Londyn. 2 czerwca. (AW) Wojska marsz. Czang-Tso-Lina postanowiły skapiulować i opuścić Pekin bez walki, pozostawiając stolicę Chin w rękach gubernatora prowincji Szansi gen. Jan-Tszi-Szan. Czang-Tso-Lin oświadczył przedstawicielom korpusu dyplomatycznego w Pekinie, że starania jego o zawieszenie broni rokują dobre widoki i że wobec tego prawdopodobnie bez rozlewu krwi i walk sytuacja w stolicy zostanie wyjaśniona. Armia północna Czang-Tso-Lina wycofuje się na całej linii z wyjątkiem Linliho-Maczang, gdzie mandżurskie doborowe pułki stawiają rozpaczliwy opór armjom południowym, ażeby ułatwić odwrót reszcie armii północnej na linii kolejowej Pekin-Karu.

Konferencja prasowa u nowego konsula Z. S. S. R.

Lwów. 3 czerwca.

W sobotę o godz. 5 popoł. odbyła się w konsulacie Z. S. S. R. we Lwowie konferencja, na której nowy konsul Republiki Sowieckiej zapoznał się z reprezentantami prasy polskiej we Lwowie.

Świeżo przybyły do Lwowa p. konsul Jerzy Łapczyński, podkreślał potrzebę współdziałania z prasą, celem utrzymania kontaktu z kulturalnymi i naukowymi organizacjami we Lwowie.

W dalszym ciągu przemówienia określił p. konsul Łapczyński swoje zadania i cele, jako przedstawiciela Z. S. S. R. we Lwowie. Mówił przede wszystkim o potrzebie rzetelnej informacji o dzisiejszej Rosji. Zapewniał o gotowości społeczeństwa sowieckiego uczczenia się u sąsiadów tego wszystkiego, „co przynosi korzyści dla narodu i co wykazuje postęp w nauce, kulturze i technice”.

(Sowiecki konsul przeto powinien śledzić za wszystkim, co w tym kierunku ma znaczenie i sprzyjać temu, aby to znalazło odpowiednią drogę do jego ojczyzny.)

„Określony wpływ mojej placówki konsularnej składa się z województw wołyńskiego, lubelskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i krakowskiego. Mam polecenie mego rządu poznać życie polityczne, ekonomiczne i kulturalne mego okręgu konsularnego”.

Wreszcie zakończył p. Łapczyński, że uważa za swój obowiązek zawiązać bezpośrednie stosunki z miejscowymi urzędowymi, społecznymi i kulturalnymi działaczami.

Krajowa porcelana

przewyższa zagraniczną. Prosimy oglądać
wystawę najnowszych fasonów i dekoracji
serwisów Empire.
Fabryki porcelany **CMIELOW S. A.**

Karlsbadzki skład porcelany
Józef Verständig
Lwów, Jagiellońska 4.

Przegląd prasy.

PRZEGLĄD PRASY.
EKONOMIKA.

„Robotnik” pisze:

Dawniej losy świata zależały od hasel religijnych, później od hasel ustrojowych — dziś rządzi światem ekonomika. I w Lidze Narodów zrozumiano, że rozmowy na temat pokoju będą próżne, choć efektowne, jeżeli nie będą oparte o granitowe podłoże ekonomiki. I stał urodziła się konferencja ekonomiczna, od której zależy rozwój i przyszłość Ligi, przyszłość pokoju, przyszłość świata.

Z tego stanowiska trzy czwarte tak zwanych zabiegów w dziedzinie polityki zagranicznej jest pustą grą słów. Nic z nich nie pozostaje, jak iluzje i rozczerzowanie. Góra płynie piana rozmów, negocjacji, ukłód dyplomatycznych, depesz specjalnych korespondentów i dziennikarskich wywiadów — spodem płyną rzeczywiste interesy ekonomiczne bezlitosne, jak los, jak zjawisko przyrody. Dobrze o tem pamiętać, przysłuchiwać się światu, jego podrygom, jego kłótniom, jego Wademarasom.

POSEŁ HUCULSKI.

„Epoka” notuje ustęp z mowy jaką wygłosił w Sejmie w dyskusji budżetowej poseł huculski p. Szekegryk Donykiw.

Poseł huculski mówił:

„Wilki i niedźwiedzie wyrządzają wielkie szkody w stadach, a jest rozporządzenie, że nie wolno zabijać niedźwiedzi od dzieci. Huculi więc musi się ubrać elegancko, pójść z wizytą do niedźwiedzi i spytać się jej, czy ma dzieci. Dawniej nieśliśmy pistolety nabijane prochem i papierem dla odstraszania niedźwiedzi. Teraz zakazano tych pistoletów. Pasterz musi więc zdjąć czapkę przed niedźwiedziem i prosić go o amnestję dla swego stada”.

Wśród ogólnej wesołości radził poseł huculski, a byłby adiutant Wasyła Wyszywanego (ks. Wilhelma Habsburga), aby za przykładem Schoenbrunn zabrano niedźwiedzie do Warszawy. Również z humorem opowiadał mówca o kłopotach wieśniaków pogranicza rumuńskiego, którzy wsku-

tek wylewów rzek, z dnia na dzień stają się z obywateli polskich rumuńskimi i płacić muszą raz podatki władzom polskim a drugi raz — rumuńskim.

DOKTRYNA I RZECZYWISTOŚĆ.

P. Anusz polemizując na łamach „Kurjera Porannego” z posem Niedziałkowskim, pisze:

Polityka polega nie tylko na podsumowaniu gotowych sił społecznych, lecz na mnożeniu tych sił, nie tylko na rejestrowaniu danego układu sił, lecz i na dążeniu do zmiany w pożądanym kierunku istniejącego układu sił.

Siły społeczne mają nie tylko swoją łatwą do ustalenia ilość, lecz mają także swoją jakość, swój gatunek, które nie łatwo dać się określić i arytmetycznie obliczyć. Z tej samej ilości ludzi można wykrzesać większą lub mniejszą sumę energii i pracy dla państwa zależnie od stopnia ich samowiedzy polityczno-społecznej i od stopnia napięcia ich woli i gotowości służenia sprawie publicznej. W tym sensie przemawiał prezes B. Bloku, W. Sławek, twierdząc, że „rola działacza politycznego w naszym społeczeństwie, które potrzebuje jeszcze wykształcenia instynktu państwowego, musi być inna. Naszą rolą musi być wyrabianie poczucia potrzeby wysiłku i ofiary na rzecz tego państwa, które jest naszym wspólnym dobrem a nie targowania się z państwem”.

Do świadomości wszystkich uczciwych posłów musi przeniknąć zrozumienie tej prawdy, że posłowie zgromadzeni w Sejmie nie po to, ażeby bronić swych wyborców przed świadectwami na rzecz państwa, lecz ażeby te konieczne świadectwa równomiernie rozłożyć. Rzeczpospolita w okresie swej budowy musi otrzymać od obywateli wszystko, czego wymaga plan dobrej i trwałej budowy państwowej.

Sejm w Polsce od pierwszej chwili swego istnienia powołany był do budowy państwa, do organizacji jego władz i posłowie całkiem niepotrzebnie przybierali i przybierają postawę obrońców przedstawicielstwa narodowego przed jakimś urojonym absolutyzmem lub dyktaturą.

Doktryny i teorie należy konfrontować z rzeczywistością, bo tylko teoria dopasowana do potrzeb życia może zaspokoić wolę i stać się czynnikiem twórczym w życiu narodu i państwa.

P. JAN DĄBSKI

„Gazeta Warszawska” piętnuje mowę sejmową p. Dąbskiego, lidera „Stronnictwa Chłopskiego” słowami:

„P. poseł Dąbski, szef stronnictwa chłopskiego, w czasie obrad komisji spraw zagranicznych, w przystępie elokwencji zwrócił się z czarującym uśmiechem do posła Lewickiego (str. ukr.) i oświadczył kategorycznie, że między chłopami polskimi a chłopami ukraińskimi nie ma sporów i że o granicach państwa ukraińskiego z Polską gotów jest w każdej chwili mówić.”

Gotowość oddania części terytorium Rzeczypospolitej innemu państwu nie wymaga komentarzy. Jest też kwestia sumienia p. posła Dąbskiego, jak pogodzić można przysięgę poselską z tą gotowością. Natomiast jest ponad wszelką wątpliwość, że chłop polski w imieniu których p. Dąbski przemawia, nie będzie zbyt zadowolony z deklaracji swego przywódcy, zwłaszcza ci, a jest ich dużo, którzy brali udział w obronie Lwowa i ziem na wschód aż po Zbrucz położonych.

Wspomnieć wreszcie warto, że p. Dąbski był podsekretarzem stanu w M. S. Z. Doprawdy — wierzyć się nie chce”.

„Głos Prawdy” z powodu mowy p. Dąbskiego, pisze:

„Wyskoczył wczoraj na trybunę pos. Jan Dąbski — żywa przestroga przed lekceważeniem blakających się po ziemiach naszych wiatrów od Wschodu i straszliwych pozostałości zamętu w jakim rodzila się Polska wolna i z jakiego skorzystała fala niskich i brutalnych karierowiczów, paradujących w dyplomatycznym fraku i z cepem w ręku na inteligentów i samego ducha kultury współczesnej.

Pan poseł Dąbski jest groźnym memento przed wszelką kompromisowością z duchem przedmajowym, nie tylko dla nas pilsudczyków, lecz

i dla całego obozu demokratycznego, który się poczuwa do odpowiedzialności za Rzeczpospolitą. On ją zatłucze swoim cepem, którym macha wytrwale od szeregu lat nad całą polską rzeczywistością i machać będzie, póki się sam nim moralnie nie zabije.

Lecz ta śmierć moralna, jako kara za szkodnictwo, być musi. Możemy się różnić w naszych ocenach zjawisk, inne upatrywać drogi do szczęścia naszego wspólnego wiodące. Możemy walczyć o słuszność swoich poglądów. Lecz gdzie troskę o dobro publiczne i sumiennosc w ustalaniu pozycji nań się składających, zastępuje cep i pasja walenia nim na oślep, — gdzie zamiast budowy padają groźby podpalania, tam kończy się wszelka perswazja. Tam możliwy i konieczny jest tylko wymiar sprawiedliwości — powszechne potępienie.

ORZECZENIE „NASZEGO PRZEGŁADU”.

Zydowski „Nasz Przegląd” orzeka: „Mamy wraz z lewicą świadomość, że państwo polskie musi odbyć spokojną ewolucję w kierunku parlamentaryzacji władzy wykonawczej, unikając nowych i niebezpiecznych wstrząsów”.

Transmisje

kompletne projektuje i wykonuje na
łożyskach kulowych świat. firmy
FICHEL & SACHS



wyłączne przedstawicielstwo

„SAIR” S. A.

Lwów, ul. 3 Maja 1. 35. Telefon 3-51.

Przeróbka maszyn wszelkich typów
na łożyska kulowe i rolkowe.

Bezpłatne wizyty naszych inżynierów,
kosztorysy i porady techniczne.

JERZY KOSSOWSKI.

50)

Kłamca.

(Ciąg dalszy.)

Zaraz za bramą siedli w tramwaj, który aż za miasto dochodził i cieszyli się ruchem, jakiego dawno nie widzieli. Cieszyli ich dzwonek tramwaju i uśmiechy ludzi, którzy im miejsce zrobili i oświadczenie konduktora, że inwalidzi nie płać. Jechali gwarzącymi ulicami i wysiedli przy plantach, pełnych ludzi, słońca, zieleni. Szli wśród tłumu roztępiającego się przed nimi, pracując ciężko kulami, patrząc jednak bacznie na mijające ich kobiety.

— Ładna ta w żółtych pończochach gaworzył Świdorski — fajne nogi miała. Przydałyby mi się takie. — Zaśmiał się obcywa, głośno.

— Specjalnie — zaproponował Andrzej, któremu rzesisty pot ściekał z pod czapki i skierował się śmiało ku lawce, zajętej przez jakieś panie.

— Pozwólcie panie — trąkotał Świdorski — siedne se, bo mnie nogi bola — rehotął sam ze swego dowcipu.

Wszystkie kobiety wstały jakby obrażone i inwalidzi zostali sami.

— Jak się tak patrzę — mówił andrus — ile to ludzkie butów zedra, to se myśleć, ile to ja zaoszczędzę! To za te pieniądze będę se mógł kupić cały sklep i handlować całym życiem, a ani jednej pary butów nie zedre. Wom

gorzej, bo jednego buta nikt nie spręda, ale szewc zrobi i to też będzie o połowę taniej. Niema nic złego, coby na dobre nie wyszło.

Po chwili poszli dalej i pod Florjańską bramą znowu siedli w tramwaj.

— Ile ja tu gazet sprzedam! — przypominał sobie Świdorski.

Jechali dobry kawał drogi, poznając znajome kąty. Na Starowiśniej Świdorski zatrzymał tramwaj. My tu wysiadamy, panie konduktorko. Konduktor usłuchał z uśmiechem.

Pod wielką bramą kinematografu stał tłum ludzi i patrzył, jak inwalidzi szli na swój film. Nosił tytuł „Film pocieszenia”.

— Ale nas jest kupa! — mówił Świdorski — a pod koniec wojny to nikt nie zdoła zliczyć. Będziemy mieli swego posła do parlamentu.

Weszli z pewną trudnością, bo był ścisk, ale Świdorski torował drogę: przyłożył kulę do ramienia niby karabin, grożąc, że będzie strzelał, a jak Pan Bóg dopuści, to i z kija wypuści! — i zaraz zrobiono im miejsce. Siedli znużeni, ale weseli. Andrzej zawsze się dostosowywał do kogoś, kto nad nim górował żywotnością.

Ściemniło się, rozpoczął się „film pocieszenia”: Bitwa, tyraliera wali naprzód.

— Dobrze! — zaaprobował Świdorski.

Granaty i szrapnele biją, dym eksplozji i tumany wyrzuconej w powietrze ziemi przesłaniają horyzont. Tyral

jera rzuca się na ziemię. Jakichś piechur zerwał się, zakręcił jak wrzeciono i rozkrzyżowanym rękami pada teatralnie na wznak.

— Nieder! — komenderuje andrus.

Tyraliera zrywa się i dopada drutów koleczastych.

— Ślepi, uwaga! — woła Świdorski.

— Kulas, nie ruszaj ślepych — odpowiada ktoś.

— Toś ty słyszał? myślałem, żeś i głuchy — odcina wesołek.

Szturm: Stalowymi nożycami przecinają piechury druty, doskakują do rowu, bagnety i kolby w robocie! Rosjanie rzucają broń, podnoszą ręce.

— Tak było, ale na egzercyplacu — ryczy Świdorski.

Śmiech na sali.

— Brać ich — zachęca urwis.

Na pobojuwisku, wśród bijących jeszcze granatów sanitariusze zbierają rannych, opatrują, cucą, psy sanitarne donoszą w zębach bandaże, siostry miłosierdzia ślicznie ubrane, przytykały do ust rannych flaszki z napisem Cognac”.

— A gdzie szampan — wrzeszczy Świdorski. — Jak mi nogi urwało, to mi dali takiego szampana, że m leżał do rana.

Sala bije brawo, ale Świdorskiemu. Wesołego filmu chłopcy nie widzieli.

— Uwaga! teraz coś dla nas — mówi Świdorski, rad, że jest ważną osobą.

Szpital. Z sali operacyjnej przewożą po operacji człowieka bez nóg.

Wózek na gumach toczy się bez strachu po wyslanej linoleum podłodze. U głowy pacjenta idzie przesłiznięta siostra z korpusu ochotniczek-pielęgniarek, i uśmiecha się cudownie do chorego.

— Ładna — ocenia urwis Świdorski.

Ten sam ranny w parę miesięcy później budził się uśmiechnięty, siada na łóżku i patrzy z radością na kwiaty stojące na stoliku. Wacha je.

— A — a — pech! — kicha Świdorski.

A człowiek na filmie sięga po stojące przy łóżku protezy, wysuwa bezwstydnie z pod kołdry obcięte kikuty, bandażuje, wciąga wprawnie protezy, jakby z cholewaniami buty, wstaje, myje się opiera obutą protezę o stół i czyści trzewik, śmiejąc się do publiczności.

— Bravo! — bije Świdorski.

Otwierają się drzwi. Wchodzi Ona. Była jego siostra pielęgniarka, teraz jest narzeczoną. On podbiega ku niej dziękując za kwiaty. Całuje ją prosto w śliczne usta.

— Cmm! — cmoka wprawnie Świdorski. Jak echo, powtarza cmoknięcie cała sala.

Ona patrzy nań z miłością. Wybiega do drugiego pokoju i wnosi... gramofon. Nastawia go. Podchodzi ku niemu tanecznym krokiem. On się kłania szarmancko. Tańczą! On trochę utyka.

Sala wali brawo i ryczy.

(C. d. n.)

Jaki rząd utworzy się w Niemczech?

Wybory niemieckie przyniosły tym razem poważną klęskę junkrom i szowinistom z pod znaku „Deutschnationale”. Ze 103 mandatów spadli do 73, stracili około 2 milionów głosów, mimo wielkiej agitacji, a zwłaszcza poparcia potężnej prasy Hugenerga. Oprócz nich wszystkie partie, które uczestniczyły w rządowej koalicji z „Deutschnationale”, poniosły porażkę. I tak: centrum straciło 7 mandatów. W ubytku tym ujawnił się protest lewego skrzydła centrum tj. chrześcijańskich związków zawodowych przeciw kokietowaniu „Deutschnationale” przez centrum. Część robotników z centrum przeszła do socjalistów, część do komunistów. Była to reakcja przeciw ultraprawicowej polityce przywódców Marxa i Wirtha. Tak samo niemiecka partia ludowa p. Stresemanna straciła 5 mandatów. Tę stosunkowo niewielką stratę tłumaczy wielki autorytet p. Stresemanna, który swoje stronnictwo uchroniło od poważniejszej klęski. Największą stratę ponieśli demokraci, którzy z 32 posłów stopnieli do 25. Przyczyny tego faktu szukać należy przedewszystkiem w tem, że wyborcy niezadowoleni głównie z gospodarczej polityki koalicji rządowej, dali temu niezadowoleniu jaskrawy wyraz przez przesunięcie swych głosów na socjalistów względnie komunistów.

Jedyna burżuazyjna partia, która z urny wyborczej wyszła z zyskiem i to poważnym — to partia gospodarcza, która z 17 mandatów podwyższyła swój stan posiadania do 23. Jest to tem znamienniejsze, że partia ta odżegnywała się od wszelkiego politycznego programu i uważa się za obrońcę interesów gospodarczych wszystkich klas społecznych, nie chcąc przytem przyjmować odpowiedzialności za żaden rząd. Wogóle trzeba stwierdzić, że doliczając do głosów, które padły na partię gospodarczą jeszcze głosy, rzucane na inne drobne partie apolityczne, otrzymamy około milion 800 tysięcy głosów „apolitycznych”, co by mogło wskazywać na rosnące zniechęcenie wyborców niemieckich do partii politycznych.

Zwycięzcom są socjaliści. Z 131 mandatów wzrósł ich stan posiadania do 152, z sześciu do dziewięciu milionów głosów. Na to zwycięstwo niewątpliwie złożyły się głosy, które dotychczas padały na środkowe partie. Nie trzeba jednak zwycięstwa socjalizmu w Niemczech uważać za zwycięstwo Marizmu, względnie uważać, że Niemcy wskutek tego zwycięstwa stały się socjalistyczne. Trzeba mianowicie pamiętać, że socjaliści prowadzili od czasów powstania republiki politykę bardzo daleką od wszelkich skrajności socjalnych, że w istocie są w Niemczech obozem, który zdradza bardzo silne tendencje ugodowe z gospodarką kapitalistyczną, że nie stronią od kompromisu i koalicji rządowych z bardzo na wet reakcyjnie pod względem gospodarczym i socjalnym orjentowanymi stronnictwami. Bronią republiki, będąc antymonarchistami i pragnąc regenerowania Niemiec na drodze pokojowej, w istocie zwłaszcza o ile idzie o politykę w stosunku do Polski, socjaliści tak samo jak nacjonaliści stoją na stanowisku rewizji traktatu wersalskiego i odebrania rdzennie polskich ziem.

Właściwymi w sensie marxowskim socjalistami w Niemczech są komuniści, którzy również odnieśli duży sukces przy wyborach, podnosząc liczbę swych przedstawicieli w Reichstagu z 45 do 54 i skupiając dokoła siebie 3 miliony wyborców, a więc zdecydowanie więcej aniżeli np. niemiecka partia ludowa czy demokraci, zbliżając się zaś swym stanem posiadania do potężnego dotychczas centrum. Komuniści w Niemczech są dzisiaj tem, czem byli socjaliści za czasów cesarstwa: najradykałniejszą partią obozową, i tak jak wówczas dowo-

dom najsłabszego protestu przeciw panującemu reżimowi było głosowanie na socjalistów, tak teraz jest takim dowodem głosowanie na komunistów.

Jaki powstanie teraz rząd w Niemczech? Ze wszystkich możliwych, tylko t. zw. wielka koalicja (centrum, niemiecka partia ludowa, demokraci i socjaliści) miałaby w nowym Reichstagu silną i pewną większość — 284 głosów przeciw 198. Powstanie takiej koalicji natrafia jednak na bardzo poważne trudności. Przedewszystkiem różnice gospodarcze między socjalistami

a niemiecka partia ludowa, są trudne, jeśli wogóle nie niemożliwe do wyrównania. Jeśli jednak mimo to, taka koalicja doszła do skutku, to na jej czele stanąłby kanclerz — socjalista. Gdyby koalicja ta nie doszła do skutku, to pozostałaby tylko koncepcja gabinetu mniejszości, przypominającego koalicję weimarską (centrum, demokraci, socjaliści), która przy pomocy kilku nastu posłów z innych partii, tworzyć by mogła do wypadku do wypadku małą bardzo, bo opartą na kilku zaledwie głosach większość.

==○==

Nie w obronie — lecz ku rozwadze!

Wobec tego, że podczas obecnego przesilenia teatralnego cała opinia kulturalnego Lwowa zgodna jest w tendencji utrzymania na stanowisku obecnego dyrektora teatrów miejskich, redakcja „Słowa Polskiego” zwróciła się do milczącego dotąd konsekwentnie p. T. Trzcinskiego o zabranie głosu w tej nieobojętnej dla ogółu sprawie. Poniżej zamieszczamy niezwykle interesujące uwagi dyrektora miejskich teatrów.

Stałem zawsze i stoję na stanowisku, iż pierwszym zasadniczym obowiązkiem dyrektora teatru jest: rzecz swoją robić możliwie jaknajlepiej, a jednocześnie jaknajwięcej — milczeć! Kto się zabiera do tego zawodu, (a mam tu na myśli jedynie ludzi, traktujących dyrektorstwo teatru jako „zawód”, poprzedzony odpowiednim przygotowaniem fachowym, nie zaś przygodnych dyrektorów — literatów lub drugorzędnych aktorów, którzy wyczerpawszy swe skromne możliwości na scenie, rwa się do tej ostatniej ucieczki, jaka jest dyrektura) musi wiedzieć z góry, że staje się w naszych warunkach człowiekiem poniekąd, wyjętym z pod prawa i że przez całe życie stać będzie pod preglizem. Dyrektorowi teatru wolno odebrać i przekreślić wszystko: wiedzę, talent, osobistą uczciwość, nietykalność życia prywatnego, ba, nawet dobrą wolę i pilność — on zaś na to wszystko odpowiadać ma tylko czuając ze sceny i tylko w niegasnącym entuzjazmie dla sprawy szukać podnieć do coraz nowych czynów, licząc się z tem, że i one nie będą mu policzone. Pocięchy szukać powinien w nadziei, że po śmierci napewno należycie i sprawiedliwie oceniony będzie. Tak, jak ów legendarny Tadeusz Pawlikowski, którego nazwiskiem tak często kłóje się w oczy nas, żyjących, gdy za życia przecież, zarówno w Krakowie, jak jeszcze bardziej tu we Lwowie, stał bezustanku — milcząc również konsekwentnie — w ogniu walki równie zaciekle, choć coppersa prowadzonej owoczesnymi, przedwojennymi, bardziej kulturalnymi sposobami.

Przychodzi jednak chwila, kiedy dyrektor teatru z konieczności wyjść musi z rezerwy i przerwać milczenie. — Dzieje się to wtedy, gdy ośmielona ofenzywa albo zaczyna mu się dobieierać do osobistego honoru (jak mi się to zdarzyło w Krakowie) lub, licząc na jego bierność, zaczyna składać mu na barki wszystkie możliwe „przewiny”, bez względu na to, czy popełnił je on sam, czy w większym stopniu — inni. Taka chwila nadeszła obecnie dla mnie we Lwowie.

Od pierwszych niemal dni mojej pracy stałem się przedmiotem kampanji — z góry przezemnie oczekiwanej — w której jako dżentelmen pozwolę sobie wykluczyć u moich przeciwników wszelki element „złej woli”, stwierdzając natomiast muszę zdumiewające nieporozumienia i przeoczenia, a zwłaszcza sensacyjnie wprost krótka pamięć co do spraw i zdarzeń, oddalonych od nas zaledwie o kilka miesięcy. Tylko bowiem krótka pamięć, która nie może sobie zapamiętać, że objąłem teatr lwowski w okolicznościach tak wyjątkowych i tak wprost fantastycznie chaotycznych, w jakich za mojej pamięci t. j. w ostatnich latach trzydziestu pięciu, żaden dyrektor swego

posterunku nie obejmował. Tylko nieporozumienie w związku z krótką pamięcią mogło też ukuć główny zarzut, jaki mi się stawia, zarzut rozrzutności i „przekroczenia” budżetu.

Przekroczyć można jedynie coś, co jest stałe i ściśle określone. Jakże rychło zapomniano, że budżet teatralny w dniu, w którym obejmowałem władzę, t. j. 1-go września, był w stanie najzupełniej płynnym, że sześć tygodni od mego przybycia do Lwowa aż do otwarcia sezonu, poprzedzał spór dwóch odmiennych poglądów na tenże budżet, poglądu komisji teatralnej i poglądu komisji lustracyjnej MSW., która stawiała postulat układania budżetu realnego, opartego na rezultatach lat poprzednich, bez fikcyjnie małych deficytów z jednoczesnym dopisywaniem krociowych pozycji na koncie długów teatru. Jak rychło zapomniano, że jeszcze dnia 16-go sierpnia (!) podstawy organizacyjne przyszłego sezonu nie były ustalone, gdyż w dniu tym dzienniki donosiły o wniosku Magistratu, zamierzającym do prowadzenia wszystkich trzech działów tylko w Teatrze Wielkim! Jak zapomniano, że kadłub budżetu, uchwalony na posiedzeniu R. M. w dniu 25 sierpnia, najpoważniejsi obywatele na temże posiedzeniu określili, jako nierealny, przepowiadając z góry przekroczenie, co najmniej podwójne. Nierealność tego budżetu stwierdzało już samo uchwalenie wraz z nim t. zw. „tajnej klauzuli”, z góry upoważniającej dyrektora do przekroczenia o 50 tysięcy! Nierealnym był on też i dlatego, że nie liczył się ze stanem faktycznym, wywołanym przez uchwały administracyjno — organizacyjne, powzięte jeszcze przed moją nominacją i bez pytania mnie o zdanie, n. p. sprawa prowadzenia dwóch teatrów, powrót do koncertu dwóch orkiestr i dwóch chórów itd., itd. I to wszystko działo się — powtarzam — dwudziestego piątego sierpnia! — a więc sześć dni przed oficjalnem otwarciem sezonu, a dzień przed otwarciem Targów!!

Trzeba było nielada odwagi, której mi nigdy nie brakło, by w tych warunkach zaryzykować otwarcie sezonu, broniąc Lwów przed skandalem nieposiadania teatru w okresie Targów. W tych warunkach rozpoczęta praca nie mogła być przez długi czas niczem innem, jak improwizacja, dorywcze łatanie, wstydliwem zakrywaniem bolączek przed okiem ludzkim i żmudnem przebijaniem się ku porządkowi, ładowi i pracy systematycznej. Rezultaty zaś finansowe, przy niezaprzeczonem zwiększeniu frekwencji i poparciu publiczności, mogły być tylko wynikiem tego całego łafienucha przyczyn, który na bardzo długo wyprzedził pracę nowego dyrektora.

Miałem słabą nadzieję, iż doczekam się inoże uznania i podzięk za to, że zgodziłem się swoim dobrem nazwiskiem artystycznym pokryć ten cały chaos, że nie uległem pokusie zrzućcia na siebie odpowiedzialności przez ustąpienie ze stanowiska, czem dwukrotnie w sierpniu musiałem grozić. Uznanie spotkało mnie w formie opinii niezaradności, lenistwa i rozrzutności, jaką do mnie przyczepiono, podzięką zaś w postaci nieuniknionego przesilenia, które położyło kres rozwojowi,

wchodzącemu na tory ładu, konsolidacji i programowości!

Doświadczenia tegoroczne i rozmyślanie nad źródłami zła i sposobami zaradzenia mu, utrwały we mnie pewne aksjomaty co do środków „uzdrowienia” gospodarki teatralnej, które ujmuję w następujących punktach:

1) Największym złem gospodarki teatralnej jest spóźnione decydowanie co do zasad organizacji teatralnej na sezon przyszły. Decyzje te zapadać powinny najpóźniej w marcu. W kwietniu i w maju dyrektor teatru powinien wypracować plan artystyczny i związany z nim ściśle budżet. Rzeczy te muszą być utrwalone i uchwalone przez władze miejskie najpóźniej do połowy maja, resztę zaś tego miesiąca i początek czerwca poświęcić należy (współcześnie z innymi teatrami) na organizację zespołów w związku z planem artystycznym i budżetem. Po-czem dyrektor powinien korzystać z dobrze zasłużonego wypoczynku, zaś w dniu 1-go sierpnia być już na miejscu i zaczynać w spokoju i porządku konkretne przygotowania do sezonu, w szczególności do tego pokazu przed całym światem, jakim dla teatru winien być okres Targów Wschodnich. Smutno powiedzieć, że ten, tak prosty i łatwy do wykonania program, od szeregu lat nigdy zachowany nie był, a pomimo doświadczeń zeszłorocznych, i w tym roku niestety, już wykonany być nie może.

2) Przy przestrzeganiu powyższego programu, przy tak ścisłej kontroli finansowej ze strony miasta, jaka jest obecnie, przy współpracy dyrektora z tegim, fachowym intendentem, jaki też jest obecnie, twierdząc najkategoryczniej iż:

niema wprost fizycznego sposobu, by dyrektor tak uchwalony budżet mógł przekroczyć. Musiałby bowiem przekroczenie to, albo pokryć z własnej kieszeni, albo w połowie sezonu stanąłby wprost z całą swoją pracą — z powodu braku pieniędzy!

3) Wobec opłakanego stanu sceny lwowskiej pod względem gospodarczym i technicznym, wywołanego szeregiem lat nieprzewidywającej, krótkoterminowej, jednosezonowej gospodarki teatralnej, pierwszym i kardynalnym warunkiem uzdrowienia stosunków jest kilkoletnia, nieprzerwana wstrząśnieniami ustawicznych przesileni, celowa praca na podstawie ściśle ułożonego programu gospodarczego i inwestycyjnego, która by pozwoliła scenie lwowskiej, pracującej w warunkach prowincjonalnych, mocno zacofanych, zbliżyć nieco do europejskich poziomów względem pojęć.

Te wszystkie pewniki postaram się w dalszym ciągu bliżej naświetlić.

Teofil Trzcinski.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE

„R O J”

Warszawa, Kredytowa 1.

Najnowsze wydawnictwa:

Borys Sawinkow — Jak zabił W. Ks. Sergjusza?

Miguel de Unamuno — Męła.

J. German — Jacek.

Walter Angel — Na arenie cyrkowej.

Jack London — Córka śniegów 2 tomy.

n5635

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Miejski Zakład aprowizacyjny we Lwowie.

Niepoślednią rolę w życiu gospodarczym naszego miasta odgrywa M. Zakład aprowizacyjny.

Sprawa walki z drożyzną i spekulacją przez zaopatrywanie ludności w artykuły pierwszej potrzeby bezpośrednio przez Zarząd miasta i wpływanie w ten sposób na obniżenie cen poraz pierwszy była poruszona na terenie Lwowa jeszcze w 1902 r. Mianowicie ówczesny wiceprezydent miasta śp. dr. T. Rutowski, przedstawił był na posiedzeniu Rady m. z 13 listopada 1902 wniosek na ustanowienie taryfy maksymalnej dla najważniejszych środków żywności, wybudowanie hali targowej z chłodzarnią, otwarcie miejskich jatek, budowę piekarni, utworzenie miejskiego składu opału itp.

Najważniejsze z tych wniosków tj. sprawa otwarcia jatek miejskich i budowa piekarni zostały przez ówczesną Radę m. odrzucone. Pierwsza z tych spraw doczekała się zrealizowania dopiero w r. 1907, kiedy to otworzono we Lwowie pierwsze dwie jatki miejskie. Sprawa druga tj. budowa piekarni po dziś dzień znajduje się w sferze projektów.

W tym też okresie uruchomiono miejską sprzedaż opału znanego we Lwowie pod nazwą „tani opał” oraz urządzono i puszczone w ruch miejską mleczarnię o średniej produkcji dziennej około 2000 litrów a wreszcie uruchomiono masarnię miejską i sprzedaż wedlin. Przedsięwzięcia te prowadzone były początkowo jako część ogólnej administracji gminnej i zasadniczo przynosiły straty.

Dopiero w chwili wybuchu wojny nastąpiło z jednej strony ogromne rozszerzenie działalności Zarządu miasta na polu aprowizacyjnym przy równoczesnym większym usamodzielnieniu tego działu gospodarki gminnej przez stworzenie Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego, i Miejskiego Zakładu opału z własną osobistością prawną i samowystarczalnością.

W tymże okresie wszystkie folwarki miejskie zostały wojną doszczętnie zniszczone, a kasa miejska świecą pustkami nie była w możności wyłożyć potrzebnych kwot na ich odbudowę. W miarę więc kończenia się umów dzierżawnych z osobami prywatnymi oddawano w administrację Zakładu kolejno wszystkie folwarki podmiejskie.

Na folwarkach tych Zakład postawił nowych 7 budynków gospodarczych, odbudował 2 murowane — spalone i zrekonstruował 4. Ponadto zaopatrzył Zakład te folwarki w potrzebny inwentarz żywy i martwy.

Z dalszych czynności Zakładu w okresie powojennym podnieść należy uruchomienie ponowne mleczarni w r. 1926. Jak potrzebną była ta instytucja niech za dowód posłuży fakt, że

już po jednorocznym ruchu dotychczasowe pomieszczenie i urządzenia okazały się za szczupłe. Musiano więc mleczarnię przenieść do obszernego budynku i zaopatrzyć ją w odpowiednio większe i nowoczesne urządzenia. Pojemność tej nowej mleczarni była obliczona na wydajność 10.000 litrów dziennie. — Wobec osiągnięcia w zimie br. już 7000 litrów dziennie, okazuje się potrzeba dalszego jej rozszerzenia.

Uwzględniając powyższe etapy rozwoju obejmuje obecnie Miejski Zakład Aprowizacyjny następujące działy: 1. Spożywczy (artykuły pierwszej potrzeby i kolonialne), 2. Mleko (nabiał), 3. Mięso, 4. Opał, 5. Zakup paszy dla zaprzęgów miejskich, 6. Gospodarstwo rolne na folwarkach podmiejskich.

Z powyższych działów na czoło interesów Zakładu wybija się zaopatrywanie ludności w mleko. Nabiał bowiem stanowi dziś około 30 proc. ogólnych obrotów Zakładu, a pokrywa około 15 proc. całego zapotrzebowania mleka w mieście.

W ostatnim wreszcie okresie tj. od czasu objęcia rządów miasta przez

nowy Zarząd, Zakład aprowizacyjny podjął akcję prowadzenia rezerw zbożowych. Akcja ta z powodu ukonstytuowania się Rady przybocznej z końcem 1927 r. mogła być uruchomiona dopiero z końcem lutego br.. Akcja ta w myśl umowy zawartej z Państwowym Bankiem Rolnym polegała z jednej strony na wytworzeniu pewnych nienaruszalnych zapasów żyta, a z drugiej strony na bieżącej akcji interwencyjnej przez sprzedaż ludności chleba po cenach możliwie najniższych.

W celu przeprowadzenia tych zamiarów zawarto umowę z Powszechnymi Domami Składowymi o magazynowaniu żyta, z jednym zaś z młynów o przemiał, a z największą piekarnią mechaniczną „Merkury” o wypiek chleba.

Skutkiem tego umożliwiono sprzedaż chleba po cenach o 2 gr. niższych od każdorazowych cen ustanowionych taryfą maksymalną.

Nawiasowo dodać należy, że miasto poimowane w ograniczonym pojęciu na akcję tej nie traci, gdyż jak dotychczas akcja powyższa jest samowystarczająca.



Artystyczne oprawy A. Semkowicza na wystawie lwowskiej książki polskiej.

Nie jeden z autorów, których wystawa książki lwowskiej zniechęca do Czarnej kamienicy, stanowiący wobec gablot z oprawami p. A. Semkowicza, westchnął z pewnością w głębi duszy: „gdybyż to i moje dzieła znalazły się w takich rękach!” A westchnieniu temu towarzyszyć musiała świadomość, że aby tak opierać książki nie wystarczy znać choćby jak najgruntowniej rzemiosło introligatorskie, że nie wystarczy przyjść do swego zawodu choćby i z wysokim wykształceniem z dziedziny historii stylów i sztuki stosowanej, że na to trzeba urodzić się artystą i bibliofilem zarazem, i to w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Przeciętny, a nawet lepszy od przeciętnego introligator, biorąc książkę do ręki, bada w najlepszym razie epokę, z której autor książki czerpał natchnienie i kontroluje treść książki z punktu widzenia przydziału do grupy beletrystyki, poezji, dzieł naukowych itp., poczem komponuje oprawę, sięgając do gotowych szablonów, bądź też — w szczególności uprzywilejowanych wypadkach — projektując nowy zespół najpotoczniejszych elementów zdobniczych. P. Semkowicz idzie inną drogą. On książkę musi poznać i ukończyć w całej jej treści wewnętrznej, musi się wczuć w szelast płochliwych skrzydeł geniusza, który autorowi dzieła literackiego wyspiewał spisane przezeń słowa, a podsluchawszy melodje tych sfer górnych, przetapia do-

piero przejęta treść na nowy język artystyczny. Rola jego, to powtórzenie tych procesów duchowych, które przeżywa każdy nowoczesny ilustrator książek, nadającą swym tą samą drogą, którą przeszedł przed nim autor dzieła.

I na tym właśnie zupełnie indywidualnym stosunku twórcy oprawy do każdej z opiewanych książek polega najistotniejsza wartość artystycznych prac introligatorskich p. Semkowicza.

Oprawy całokształtne zdobione są całkiem nowoczesnie. Ani śladu w nich przedawania złoceniami, wyciskami nie przytaczają całości, nie można w żadnym wypadku o książkach tych mówić stereotypowym określeniem: „bogate złocenia i wyciski”. Są one przeciwnie, raczej skromne, ale też w całym tego słowa znaczeniu wytworne. Bogactwem ich jest różnorodność pomysłów zdobniczych, zawsze nowych, a zawsze lekkich, rzuconych pewną ręką na tło oprawy, szlachetnych w linii i kompozycji. P. Semkowicz szkicuje te cacka odręcznie, łącząc linie proste i koliste w harmonijnym a pełnym prostoty układzie, i stąd też oprawy jego cechuje świeżość i lekkość ozdób, niespotykane gdzie indziej. Czy weźmiemy do ręki Wasylewskiego: „Klasztor i kobieta” z zaznaczonym rysunkiem klasztoru delikatnymi liniami na przedniej okładce, czy Łączyńskiego Salome, zdobioną Kasprowicza „Uczcie Herodjady”, czy Niemo-

jewskiego „Legendy” — ze srebrzonymi i złoceniami wyciskami, nawijającą się z lekka do pierwotnej okładki tego dzieła projektowanej przez Debińskiego, lecz wzbogaconej gałązką winnej latorośli, rzuconą środkiem wzdłuż pasów bocznych okładki — każda z tych książek jest sobą, jest inną i nie w niej nie przypomina drugiej, chyba najogólniejszym swym charakterem, w którym dominują akcenty oswojonej z wieków konwencjonalnych form, prostoty.

Oprawy p. Semkowicza spełniają jak najdoskonalej postulat jaki introligatorstwa stawia sam autor we wstępie: są one istotnie dyskretnym aktem pietyzmu dla twórcy dzieła literackiego.

Ale p. Semkowicz w owym wstępie odsłonił jeszcze jedną stronę swych zainteresowań. Rzucił on mianowicie śmiało i na pozór nieprawdopodobnie brzmiące w ustach zapalonego bibliofila i twórcy tych luksusowych opraw, hasło skupienia uwagi nie na tych arcydziełach kunsztu introligatorskiego, ale na przeciętnej, skromnej oprawie. Przed tym to działem introligatorstwa widzi p. Semkowicz pole rozwoju i odnajduje w społecznej konieczności demokratycznych czasów uzasadnienie dla tego stwierdzenia. Oprawa musi być tania, ale to nie powinno ujmować jej piękna ani wytworności. Zasada nad wyraz słuszna, nawskrós społeczną i postepową, wysunięta przez fachowca i to nie bylejakiego, powinna być jak najsilniej zaakcentowana i... stosowana.

Również i temu postulatowi, postawionemu przez siebie, czyni zadość p. Semkowicz w bogatym pokazie wyrobów swojej pracowni. Dwie trzecie wystawy obejmują oprawy praktyczne, tańsze, a nawet całkiem tanie, a przecież piękne, i starannie wykonane. Jego półskórki cechuje z reguły zawsze doskonałe rozmieszczenie pół grzbietu, dyskretnie a prawdziwie artystycznym umiarem nacechowane złocenia i wyciski, komponowane oryginalnie, zestrzajające grzbieć książki z całością. Wysoko pod względem estetycznym stojące półpergaminy wyróżniają się prostotą pomysłów. A najtańsze z opraw kartony barwna swą szatą nęcą oczy, bo i tu artyzm wytwórcy świeci zaśluzony triumfy. Są to drobne poemacki barw, kolorystycznie zawsze bardzo ciekawe, na których rozedrganej powierzchni wzrok widza skupia gładka tafelka szyldzika z tytułem książki.

Wystwę p. Semkowicza uważać należy za wzorowy pokaz szerokiej skali możliwości w dziedzinie introligatorstwa, utrzymanego zawsze na wyżynie prawdziwego artyzmu. Lwówianie zaś powinni korzystać ze sposobności poznania tych prac artystycznych, by móc potem z dumą mówić o nich, jako o chlubie lwowskiej produkcji introligatorskiej.

Krystyna Remerowa

ALEKSANDRA KOŁONTAJ.

49)

Wasyliś Małygina.

(Ciąg dalszy.)

— Jak można zatruć się grzybami? Każdy powie: Dlaczego kucharka zle grzyby zgotowała?

Wasyliś upierała się przy swoim. Wszystkim już powiedziała, że zjadł grzyby i zachorował.

— Jak pani chce! Ale to nie bardzo madre. Gdyby, co innego, ale właśnie grzyby! Kto gotuje zatrute grzyby?

Wasyliś wyszła z kuchni.

Z Ale Marią Semjonówną nie mogła się uspokoić: Wszystkiego sama spowodowała, a teraz ja jestem winna. Nawarzyła piwa, że sam diabeł go nie wypije, a ty Mario Semjonówno wypij! Mnie zrobili odpowiedzialną... Ja nie umiem złych grzybów odróżnić? Jak można tak człowieka obrażać? Dwadzieścia lat jestem kucharką. Służyłam u generałowej Gołotobowej, była ze mnie dumna, a Pokatilow, milioner podarował mi na „gwiazdkę” złoty łańcuszek z zegarkiem, za to, że wybornie gotowałam... A teraz, patrzcie co sobie wymyśliła! Marija Semjonówna dała dyrektorowi zatrute grzyby! Czegoś podobnego nie

spodziewałam się. Taka Wasyliś obraża mnie... Tacy to ludzie. Niewdzięczni, niesprawiedliwi, a nazywają się komunistami...

— Czemu się gniewacie i unosicie Marija Semjonówna? — zapytała pokojówka. — Wszystko jedno, co wam przypisuje. Prawda i tak, wyjdzie na wierzch. Wymyśliła historie z grzybami, aby skandali w mieście nie było! Mnie się to bardzo podoba. Bajeczne historie. Prawdziwe kino!

— Głuptas, ciesz się! Człowiek umiera, a ona znajduje to zabawnym...

— Co za okropne czasy! Nikt nie ceni życia. Byłe głupstwo: Piffpaff — już nikt człowieka... A wszystko dlatego, że o Bogu zapomniano!

— No zostawcie Boga w spokoju! Jestem komunistka, i w Boga nie wierzę już dawno.

— To właśnie bardzo źle... Ale, co tu siedzisz i piskujesz, zamiast wziąć się do roboty. Wycieraj naczynie. Doktorzy tyle walają, ciągle chcą herbaty, ciągle czegoś żądają. — Bedzie jak Bóg da. A tej strojnisz, tej Włodzimierza Iwanowicza kochance, też swoje powiedziała.

Właśnie przygotowywałam kolację dla doktorów, gdy przybiegła przez tylne drzwi jej służąca. Wystrojona z motylem białym na głowie: „Moja pani przysłała mnie i pyta o zdrowie Włodzimierza Iwanowicza”. — Powiedz twojej

pani, że niedługo stanie on przed Bogiem, bo Bóg zawsze za grzechy karze. A twoja pani, ta dziewczka, niech idzie do cerkwi i czyni pokutę... Ma życie człowieka na sumieniu.

W stosunku do Wasyliś była Marija Semjonówna milcząca, ale jak znalazła kogoś, z kim mogła rozmawiać, potok wymowy płynął bez końca.

* * *

W domu panowała cisza.

W ciągu dnia przychodzili ludzie, urzędnicy, współpracownicy: doktorzy naradzali się... Liza czuwała teraz z Wasyliś, aby ulżyć jej w męce oczekiwania. Czuła się współwinna. Podburzała przeciw Wasyliś przeciwko Włodzimierzowi.

— Ależ nie, Liza, to ja sama... Teraz w obliczu śmierci zrozumiałam, że nie równie drogiego na świecie całym nie mam! Jak będę bez niego żyć? Przezemnie umiera.

Wasyliś siedzi na łóżku Włodzimierza, oparła głowę na rękach.

Jeżeli Włodzia umrze — ona też odbierze sobie życie. Dla kogoż miałaby dalej żyć. Dla rewolucji? Dla partii? Partja potrzebuje ludzi uczciwych, a nie takich, co zbrodnię mają na sumieniu.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

5
Czerwiec
1928

Wtorek

Bonifacego b.

Uro: Norberta

Wschód słońca 3:42
Zachód 19:35

TEATR WIELKI.

Wtorek 5 bm. o 3.30 „Kościuszkę pod Racławicami”, przedstawienie dla wycieczki Polek z Ameryki. — O 7.30 „Dama Pikowa”, gościnny występ Ignacego Dygasa.

Środa 6 bm. „Rycerskość wiesniacza” i „Pajace”, ostatni występ Hołynskiego.

Czwartek 7 bm. „Niezlomna Zona”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 5 bm. „Tylko ty...”, występ Malinowskiego.

Środa 6 bm. „Młodość w maju” (50 proc. zniżki).

Czwartek 7 bm. „Paganini”.

MIĘSKI KINOTEATR (Teatr Nowości).

„Arabella”, 7 akt, dram., „Leo” — pogromca lwów — i Tygodnik aktualny.

KINOTEATRY.

„Apollo”: Przebudzenie się kobiety.

„Casino”: Symfonia Zmysłów.

„Chimera”: Gniazdo miłości.

„Lew”: Wieża Miłości.

„Palace”: Dama w tygrysim płaszczu, Nie trudno zostać ojcem.

==@==

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (głównie Muzeum Przemysłowe) wejdzie od ul. Dzieduszyckich. „Wschód mahometowski” kobierce i tkaniny przemysłu artystycznego ze zbiorów lwowskich od 10—15-tych.

==@==

— SEKRETARIAT KLUBU ZESPOŁU STU jest czynny każdego piątku w godzinach 17.30—18.30 (5.30—6.30 popołudniu) w lokalu redakcji „Słowa Polskiego”.

==@==

==@==

Wpisy i zgłoszenia do przyw. Seminarium nauczycielskiego im. Św. Wyspiańskiego we Lwowie (z prawem publiczności) na kurs I. i wyższe przyjmuje Dyrekcja codziennie od godz. 9—1 ulica Długosza L. 5.

5466pr

==@==

— W Pałacu Sztuki na pl. targów Wschodnich „Salon Wiosenny”.

— Zbiórka, przeprowadzona w dniu 13 maja br. na rzecz emerytów, wdów i sierot po urzędnikach państwowych, przyniosła 663 zł. 05 gr., którą to kwotę wręczono Polskemu Towarzystwu Emerytów przy ul. Pilsudskiego nr. 11.

— Klub polski w Marienbadzie. Niewielu miłośników kuracji, przyjeżdżających do Marienbadu wie o tem, że istnieje tam Klub polski, wspierający się rozwijający. Klub ten posiada własny piękny lokal w hotelu „Teplerhaus”, czytelną i bibliotekę, utrzymuje obok dzienników francuskich i niemieckich 19 dzienników polskich, a w sezonie odbywają się tam wieczorki, odczyty i koncerty. Godziłoby się, by kuracjusze Polacy zaglądali choćby z ciekawości do tego Klubu, a kto wie, czy pobyt w obcym kraju wśród rodaków nie byłby dla nich przyjemniejszy.

5700

— Wytworność towarzystwa (elita elagantycznej Lwowa i przyjezdnych) zyskała nową sensację. Dostarczył jej fenomenalny program czerwcowy w „Casino de Paris”. Wysoką pomysłowość nieprzeciętnego pod tym względem dyr. Moszkowicza. Program wypełniają nazwiska światowej sławy artystów, jako to: Bardy and Bardy światowej sławy ekscentryczno-komediowy duet taneczny z paryskiego „Moulin-Rouge”, Ferry Krall, tancerka charakterystyczna premijowana pięknością z Variete Ronachera. Ina & Konrad duet modernistyczny z kabaretu „Parisien” w Paryżu. Trio Beffa, szysk, wytworność, elegancja akrobatyczno-ekscentryczne trio taneczne Z. Malinowska renomowana pieśniarka Ellen Ouar, tancerka klasyczna, gwiazda kabaretu. WL Rzecki piosenkarz nastrojowy. Bol. Brzeziński konferencjer. Początek programu przepiękny dancingiem o godz. 10 wiecz. Prócz arcywesołego programu czterech znakomitych tancerzy.

— Poranek letniowy. Koło Redzieleńskie II Gimnazjum urządza we czwartek 7 bm. o godz. 11.30 w kinie Palace poranek kinowy na dochód kolonii wakacyjnych dla biednych uczniów tego gimnazjum. Wyjście laskawie przez przedstawicielstwo świetlony zostanie wspaniały film, użyczo-ny laskawie przez przedstawicielstwo wytwórni „Ufa” pod tytułem „Poszukiwanie złota” z Rin Tin Tinem. Komedia „Wielki Mag”, oraz piękne uzupełnienie programu. Bilety po 1 zł. 50 gr. przy kasie w dniu przedstawienia.

Linia Stojanów-Luck.

Otwarcie linii 1 lipca b. r.

W sprawie oczekiwanej przez Lwów i całą Małopolskę Wschodnią linii Stojanów—Luck, która połączyła nas z regionem z Wołyniem, zwróciliśmy się do dra Prachtla-Morawiańskiego, prezesa lwowskiej dyrekcji kolejowej.

— Projektowane na dzień 15 maja uruchomienie nowej linii — mówi p. prez. Prachtel — musieliśmy odłożyć ze względów atmosferycznych; w tym roku bowiem dłużej, niż można było przypuszczać leżały śniegi i trzymały mróz; prawie do początku maja.

Skutkiem tego nowe nasypy „osiadły się” w wielu miejscach. Stopień „osiadania” sięgał gdzieś nawet 50 procent. To też zamiast oddać nową linię do użytku publiczności, wypadło nam zacząć nową pracę uzupełniania i poprawiania. Otwarcie linii ulega zwłoce, ale sądząc z tempa pracy, mogę twierdzić z całą stanowczością, że od 1 lipca b. r. panować już będzie ruch pasażerski na linii Stojanów—Luck.

O ile rzeczywiście nie wypadną w międzyczasie n. p. całotygodniowe okresy ulewnych deszczów.

Po linii poprowadzonej obecnie mogą jednak chodzić i chodzą pociągi robocze. Wogóle ruch pracujących na całym odcinku jest ogromny; zarówno dyrekcja, jak i oba przedsiębiorstwa, które podzieliły pracę pomiędzy siebie na dwa odcinki, forsują ukończenie robot na 1 lipca.

Obieżdżałem tę linię przed tygodniem i mogę stwierdzić, że na całym szlaku użyto tylu pracujących i tak gęsto, jak tylko warunki na to pozwalają, ilu tylko się zmieścić może.

Muszę zaznaczyć, że nieprzewidziana w pierwotnym planie poprawa nasypów, które „osiadły”, pociągnie za sobą dość znaczne zwiększenie się ogólnych kosztów budowy. Trudno je jednak już dziś określać, choćby w przybliżeniu.

==@==

— Czytelnia Akademicka i Akademickie Koło TSL zawiadamia, że wykłady kursu gospodarczo-społecznego odbędą się tylko w godzinach wieczornych od 19—21 w lokalu Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7 I p., we wtorek środę, sobotę, niedzielę i wtorek 12 bm.

— Wystawa kobierców p. t. „Wschód mahometowski” z powodu niezwyklej frekwencji dotąd dwukrotnie przedłużana będzie nieodwołalnie już tylko do dnia 7 czerwca włącznie. (Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, gmach Muzeum Przem., brama od ul. Dzieduszyckich nr. 1.)

— Konkurs modeli latających. Dnia 16 czerwca br. o godz. 16 odbędzie się we Lwowie na lotnisku janowskim (tramwaj nr. 3) „konkurs modeli latających, zorganizowany przez Komitet Woj. Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej we Lwowie. W razie niesprzyjających warunków atmosferycznych konkurs odbędzie się dn. 22 czerwca br. Osoby, chcące wziąć udział w niniejszym konkursie winny nadesłać do 15 bm. zgłoszenia do biura Komitetu Woj. LOPP gmach Województwa I p. W zgłoszeniu należy podać: a) imię i nazwisko uczestnika konkursu, b) dokładny adres, c) zawód ew. szkołę lub klasę ukończoną, d) rodzaj modeli które wezmą udział w konkursie, e) wyniki dotychczas osiągnięte. W konkursie może wziąć udział każdy modelarz, jednak prawo otrzymania nagrody przysługiwac będzie tylko modelarzom amatorom.

a) modeli latających, b) modeli redukcji. Regulamin konkursu: Konkurs dotyczy nioch; a) modele latające biorące udział w konkursie dzielą się na 3 klasy: a) modele kadłubowe pędzone gumą, których odległość między hakami wynosi nie więcej jak 70 cm., b) modele belkowe (bez kadłubów), pędzone gumą z odległością haków do 70 cm., c) modele rekordowe pędzone gumą z odległością haków dowolną. 1) Modele kadłubowe muszą mieć kadłub zamknięty o dowolnym przekroju. Modele belkowe winne jedynie tak jak i kadłubowe posiadać podwozie, pozwalające na lądowanie i start z ziemi. Modele rekordowe muszą posiadać budowę dowolną. 2) Każdy model kl. a) i b) musi wykonać 4 loty: dwa z ręki i dwa z ziemi. Modele z klasy c) startują 3 razy z dowolnego miejsca. 3) Modele kl. a) i b) walczą o zdobycie największej ilości punktów. Liczbę punktów otrzymuje się z połowy sumy wyczynu czasu i odległości. Modele kl. c) walczą o największą przebiegą drogę i najlepiej zdobyty czas. 4) Pod uwagę będzie brany najlepszy lot danego modelu, przy czym mylny start może być anulowany. B) Modele rekordowe muszą być wzorowane na samolotach używanych w Polsce. 1) Materiał może być dowolny z tem, by całość po wykonaniu miała wygląd oryginalny. 2) Wartość modeli redukcyjnych polega na dokładności i czystości wykonania, oraz na estetycznym wyglądzie. Jako nagrody za najlepsze wyniki przewidziane są 4 żetony srebrne, 4 żetony brązowe, materiały do budowy modeli oraz książki z dziedziny lotnictwa. Przy nagradzaniu uwzględnić się będzie: estetyczny wygląd i czystość wykonania, ewolucja w powietrzu, doskonałość konstrukcji.

==@==

— Zebranie Klubu Zespołu STU odbędzie się w dniu 8 czerwca br. (piątek) o godz. 20.30 w bocznej sali restauracji „Hotelu Krakowskiego”. Referat pt. „Obecna sytuacja w Państwie” wygłosi p. dr. Wacław Meibaum.

— Ciekawa wystawa książek, grafi-

ki i oprawy lwowskie, została, celem umożliwienia zwiedzenia jej szerokim kołom publiczności lwowskiej — przełożona do 15 czerwca. Przedstawia ona jedyną okazję zapoznania się z charakterem całości produkcji wydawniczej lwowskiej — jak i ciekawymi cechami typograficznymi dawnej książki. Urozmiaćca ją na wysokim poziomie artystycznym utrzymywane pokazy grafiki Dębickiego i Mekickiego. Zbiór artystycznych plakatów lwowskich, wreszcie nowoczesne wysoce oryginalne oprawy A. Semkowicza.

Godziny otwarcia od 10—18. W niedzielę oprowadzanie o godz. 11, 12 i 1.

— Wystawa Fotograficzna Krajobrazu Polski, zorganizowana przez Zrzeszenie Polskich Nauczycieli Geografii. (Pałac Sztuki na Placu Targów Wschodnich).

Wystawy fotograficzne mają we Lwowie swoją ustaloną dobrą tradycję dzięki urządzanym rok rocznie wystawom przez lwowskie Towarzystwo Fotograficzne.

Obecnie otwarta wystawa służy innym celom, nie ma wykazać postępów w artystycznej fotografii obrazowej, lecz ma charakter dydaktyczno-geograficznej, co zaznaczone jest w nazwie wystawy.

Wystawa jest bardzo bogata i urządzona celowo. Bardzo wiele eksponatów prócz wartości geograficzno-krajoznawczej wykazuje wysokie walory artystyczne, bądź dzięki autorom artystom, którzy prócz sprawności technicznej aparatu, dają coś z siebie — coś pięknego, którzy z niepozornego widoku np. kilku wierzb. (np. Wierzyby W. Romera) dosłownie tworzą obraz wysokiej wartości artystycznej — bądź dzięki umiejętności wybrania krajoobrazów, które już w naturze rodzą u każdego podziw.

Ponad szary tłum fotografów dokumentarnych wznosi się wiele do wyśzynał walorów artystycznych, tak, że nie tylko trudno wymienić każde z osobna, ale nawet wyliczanie artystów biorących udział w wystawie przechodziłoby ramy niniejszego artykułu.

Nie sposób jednak nie wymienić kilkunastu nazwisk bądź znanych powszechnie z poprzednich wystaw — bądź ludzi, jeżeli nie nowych to mniej u nas znanych, i tak:

Prof. Bułhaka z widokami Litwy — inż. W. Romera ze swoimi znakomitymi „Wierzbami” — Schabenbecka, widoki Zakopanego.

Prócz tego pozwolę sobie wymienić jeszcze kilka nazwisk: Tad. Zamoyski, Kotaniec, Poddebski, Szporek, Grotkowski, Cyprjan, Mierzecka, dr. Wiczorek, Krystek, Dudryk.

Przeważna część eksponatów jest do nabycia. Dobrze by było, gdyby cała wystawa znalazła się w jednym reku,

Najmodniejsze Filary, Markizety, bawełnane wyroby fantazyjne, kreple, lekkie welnanki, poleca w olbrzymim wyborze firma 5568n

ANTONIEGO UWIERY

WŁÓW, UL. HALICKA L. 12.

Te same nowości we filarach w Striju, Drohobyczu, Tarnopolu i Tarnowie.

jako zawiązek Muzeum krajoznawczego, z siedzibą we Lwowie.

Rudolf Huber.

— Z Tow. Strzeleckiego. Onegdaj ukończono na Strzelnicy miejskiej królewskie strzelanie. Królem kurkowym obwołano dr. Bronisława Ostaszewskiego zaś marszałkami Karola Turkowskiego i Michała Olszewskiego. Intronizacja nowego króla odbędzie się tradycyjnym zwyczajem w dniu Bożego Ciała.

— P. Artur Śliwiński, prezes miejskich teatrów w Warszawie, który przybył do Lwowa dla zobaczenia „Nocy Snieżystej” Rybickiego wystawionej na naszej scenie i w innych celach artystycznych, wyjechał w dniu dzisiejszym z powrotem do Warszawy.

— Konsulat włoski w Katowicach prosi nas o zawiadomienie, że jest kompetentny we wszystkich sprawach polsko-włoskich dotyczących osób mieszkających na obszarze całej Małopolski.

— Wypadek kolejowy. Rannym pociągiem przywieziono wczoraj z Mszany robotnika o nieznanym nazwisku — który uległ tam wypadkowi kolejowemu. W stanie nieprzytomnym Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

==@==

— Aresztowanie napastniczej pary. Policja aresztowała wczoraj Romualda Wiktora Kaczkowskiego, zamieszkałego przy ul. Boczkowskiego L. 7 i Marię Romaniczuk, zamieszkałą przy ul. Kochanowskiego L. 20 za napad na niezananego osobnika, którego awanturzyła ta para pobila wywołując na ulicy duże zbiegowisko.

— Przytrzymanie włamywacza. Do aresztów odstawiony został Michał Cura liczący 18 lat, robotnik bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za to, iż ubiegłej nocy po wyłamaniu krat w oknie dostał się do restauracji Józefa Krzesika przy ul. Janowskiej L. 96, skąd skradł 10 l. spirytusu.

— Włamanie mieszkaniowe. Do mieszkania Lewitasa Guschnera przy ul. Szpitalnej L. 25 włamał się późnym wieczorem jakiś złodziej i skradł garderobę wartości 500 zł.

— „Torebkarz” przytrzymany. W ręce policji wpadł Jan Staroszkiewicz liczący 36 lat, pozostający bez zajęcia i zamieszkały przy ul. Sadownickiej L. 30, za kradzież torebki na ul. Kościuszki na szkodę Heleny Markowicz (zamieszkałej w hotelu „Wanda”).

==@==

— Znamienne wyznanie. Młody poeta moskiewski, Józef Utkin, odbył podróż do Paryża i po powrocie, uważał za właściwe podzielić się z „towarzyszami” wrażeniem, jakie „burżuazyjny Zachód” na nim wywarł. Opisał wszystkie osobliwości Paryża — wieże Eiffla, Mistinguette, białogwardystów rosyjskich, podziemne koleje nocne knajpy, etc., które wydały mu się godne uwagi, lecz najwięcej uderzył go inny, drobny bardzo szczegół życia codziennego. „Zapowiedziane mi w hotelu, bym wystawiał wieczorem buty na korytarz. Nazajutrz rano zobaczyłem otworzywszy drzwi pokój, że obuwie stało na dawnym miejscu i w dodatku, starannie oczyszczone. A przecież u nas, w Rosji, buty trzeba na noc chować pod poduszkę i to nie wiadomo, czy znajdzie się po przebudzeniu...”

==@==

W grypie, kaszlu i bronchicie woda mineralna SZCZAWNICKA Józefina przynosi ulgę i przywraca zdrowie. Choroby żółtka i jelit usuwa SZCZAWNICKA Magdalena. 5407pl

Z SADU WOJSKOWEGO.

O nadużycia w KOP.

W sądzie wojskowym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw kpt. Stanisławowi Ilkowskemu kwatermistrzowi 13 baonu Korpusu Ochrony Pogranicza w Kopyczyńcach, oskarżonemu o nadużycia służbowe i o lichwę.

Akt oskarżenia podaje, iż oskarżony jako kwatermistrz 13 baonu KOP. sporządzał fikcyjne protokoły odbioru, że umyślnie wystawiał nieprawdziwe kwity, a podwładnych swoich skłaniał do podpisywania tychże. Dalej miał oskarżony przywłaszczyć sobie kilka pobranych drobniejszych sum, które powinien był odprowadzić do kasy.

Kpt. Ilkowski oskarżony jest również o lichwę. Oskarżony pożyczył bowiem w jesieni 1926 braciom dzierżawcom fol. Baworowszczyzna obok Kopyczyńca Popielom 730 dol. am. i 4060 zł., na co oni wydali mu weksel na 1300 dol. am., płatnych po żniwach 1927 r., ponadto zaś zaufiarowali mu pewne nadmierne świadczenia w naturze, które tenże przyjął, sporządzając fikcyjny akt kupna zbiorów z 35 morgów ziemi, a na transakcji tej zyskał oskarżony 879,32 dol. am.

Prócz kpt. Ilkowskiego z wołnej stopy odpowiadają, jako oskarżeni kpt. Albin Nowobilski, st. sierżant Kazimierz Tworeczuk i por. Tadeusz Osika, oskarżeni o to, że podpisywali odbiór paszy i żywności, przy którym nie byli, por. Piotr Gniot, który jako dowódca drużyny, otrzymawszy od osk. Ilkowskiego jako kwatermistrza 6500 kg. koniczyzny zebranej z gruntów przykoszarowych pokwitował mu odbiór tak, jakby koniczyzna pochodziła od dostawcy i została zakupiona.

Szósty oskarżony kpt. Kazimierz Gottwald, dowódca 2 komp. 13 baonu, objawiając kompanię, zastał w niej oszczędności w prowiantach wartości 321,80 zł., na które to wystawił kwity kpt. Ilkowskiemu, który wciągnął to jako dochód.

Wreszcie dowódca 13 baonu KOP. mjr. Jan Sokołowski, oskarżony jest o zaniedbanie nadzoru nad podwładnymi.

Rozprawę prowadzi ppłk. dr. Rozwoda, oskarża prok. mir. Urzędowski, broni dr. Hecht, dr. Aleksandrowicz i dr. Markowski.

Na wczorajszej przedpołudniowej rozprawie odczytywano akt oskarżenia, obejmujący 36 stron pisma maszynowego, poczem na przesłuchaniu pierwszego osk. kpt. Ilkowskiego zamknął to rozprawę przedpołudniową.

Z SALI SĄDOWEJ.

Radca magistratu w obronie czei.

W sądzie pow. Sekcja III. we Lwowie przed sędzią Frankiem odbyła się wczoraj rozprawa na tle głośnych swego czasu dyscyplinarek w lwowskim magistracie. Obecny komisarz rządowy objawiając urzędowanie otrzymał szereg obciążających doniesień przeciw kilku starszym urzędnikom magistratu, a między innymi przeciw radcy Mazurkiewiczowi, wobec czego zawiesił w czynnościach swych urzędników, a w ich liczbie p. Mazurkiewicza. Jak się obecnie okazuje, jednym z głównych donosicieli przeciw p. Mazurkiewiczowi był niejaki Gabriel Lewicki przyjęty przez p. Mazurkiewicza na dyetariusza IV. wydz. magistratu. Ów Lewicki miał twierdzić, że p. Mazurkiewicz brał z Miejskiego zakładu pogrzebowego owies i siano dla swych koni, że brał łapówki i na tem dorobił się majątku, oraz że jeździł miejskimi kofami do Worochty. Wobec tego r. Mazurkiewicz oskarżył Lewickiego o oszczerstwo i wczoraj właśnie odbyła się w sądzie druga z kolei rozprawa. W

imieniu r. Mazurkiewicza wnosili oskarżenie obrońca Kosacz, oskarżonego zastępował dr. Czerwiński. Na żądanie oskarżonego przesłuchano długi szereg świadków, między innymi wojskowych magistratu oraz funkcjonariuszy Miejskiego zakładu pogrzebowego i jednego z wywiadowców policji, którzy zeznali, że nie wiadomo im o

żadnych nadużyciach popełnionych przez p. Mazurkiewicza. Wobec tego na wniosek obrony sędzia postanowił przesłuchać jeszcze komisarza Liebiha, który prowadził wywiady przeciwko niektórym urzędnikom magistratu i na tem odroczył rozprawę do 8 bm. godz. 2 popoł.

O dwużeństwo.

Przed sędzią jednostkowym s. o. Świerczyńskim stanęli wczoraj Bernard Hirschfeld, lat 49, zegarmistrz, i żona jego Zofia, 44-letnia ogromnie gadatliwa kobieta, oskarżeni o dwużeństwo. On rodem z Podgórza, ona również z poza Lwowa — przybyli do naszego miasta. W czasie wojny tułali się po Wiedniu i Budapeszcie. On w Budapeszcie ożenił się z jakąś wdową Małcią Jajbeles, matką 10 dzieci i po krótkim z nią pożyciu, uciekł do Wiednia, gdzie nawi-

ąnęła się mu Zofia, która poprowadziła do ślubu, jakkolwiek ona wiedziała, że on żonaty. Po jakimś czasie przyjechali do Lwowa, gdzie Hirschfeld znowu uciekł od Zofii, a ta dochodząc swych praw wyspała jego i siebie.

Rozprawa obfitowała w wiele dramatycznych momentów, których ze względu na przyzwoitość powtórzyć niepodobna, w rezultacie jednak na wniosek obrońcy dr. Rollera została odroczone, celem zarekwirowania aktów z Budapesztu.

==

Sztuka i ekran.

Kino „Apollo“. — „Przebudzenie się kobiety“. — Wytw. „Domo-Strauss film“. Reż. Fred Sauer. — W rol. gł. Greta Mosheim i W. Zilzer.

Jeżeli o filmie wogóle warto mówić i warto ujrzyć go, to tylko z powodu Greta Mosheim. Nie jest ona nowością dla Lwowa. Mieliśmy już niejednokrotnie sposobność podziwiać jej niezwykle ciekawy i oryginalny, a na niezwykle trafnie role dziewczęce, coś a la Mary Pickford, z tą różnicą, że jest od niej dużo młodsza. Pierwotnie artystka reinhardtowska, po kilku rolach epizodycznych we filmie, obejmując potem stale role we filmach, mających za treść przeżycia młodzieży. Takim filmem był „Primanerliebe“, takim jest film obecny. Inscenizacja Sautera nie odznacza się oryginalnością, ani wyższymi walorami kinowymi; to wszakże co daje ze siebie Greta Mosheim zupełnie wystarcza, aby zainteresować widza i utrzymać do końca

przedstawienia. Widzimy tam małą słabą, bezradną dziewczynkę, wobec licznych trudnych problemów życia. — Wychowana w środowisku powojennym, o przerosłej zmysłowości i słabych zasadach moralnych, doprowadzona do upadku, staje przed samobójstwem i tylko uprzejmości autora scenariusza zawdzięcza życie. Te interesujące szczegóły przeżywa na ekranie Greta Mosheim z niezwykłą szczerością i naprawdę chwytając za serce widza swą bezbronnością i prostotą.

Sama idea filmu pod pozorem zasad społecznych i humanitarnych przemycania dreszczyk sensacji i zmysłowości, co zresztą jest typowe dla niemieckich „Aufklärungsfilme mit stark sexueller Färbung“. Stałym partnerem Gr. Mos. jest Wolfgang Zilzer, artysta może nieco sztywny i z rzącym nosem, ale staranny i poprawny. st. il.

III. Polski zjazd stomatologiczny.

odbył się w Krakowie w dniu 26—29 maja pod przewodnictwem prof. Cieszyńskiego ze Lwowa. Zjazd połączony został z jubileuszem 25-letniego istnienia katedry stomatologii przy Uniwersytecie Jagiellońskim, na której zasiada prof. Wincenty Łepkowski.

Inauguracyjny wykład wygłosił prof. Łepkowski na temat: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość dentystyki w Polsce, poczem prof. Cieszyński przedstawił poglądowo na mapie i grafikach rozmieszczenie lek.-dent. i stomatologów w Polsce, i ich stosunek liczbowy. Zwrócił przytem uwagę na to, że dentystyka w Polsce rozwija się nienormalnie, jak wynika z rozmieszczenia lekarzy-dentystów. Najmniej jest ich w Małopolsce i Wielkopolsce, natomiast najwięcej partacz-techników dentystycznych, od r. 1927 ustawowo uznanych, pomimo, że nie posiadają żadnego wykształcenia naukowego i przy gotowania w naukach lekarskich. Prelegent podkreślił, że czas najwyższy, ażeby nareszcie wprowadzić jednolity sposób nauczania dentystyki w Polsce, studja dentystyczne istniejące w Państwowym Instytucie dentystycznym w Warszawie należy, zamienić na studja stomatologiczne, gdyż wobec postępu nauki lekarz-dentysta powinien mieć bezwarunkowo ukończone studja lekarskie. Prelegent zwrócił uwagę na to, że zakłady uniwersyteckie przy uniwersytecie lwowskim i krakowskim są niedostatecznie wyposażone, że powinny być zamienione na kliniki stomatologiczne, gdyż w ambulatorium wszystkich chorych z poważniejszymi

chorobami szczęk leczyć nie można.

W poniedziałek głównym tematem obrad było leczenie chorej miazgi i wypełnienie korzeniem pod kątem widzenia ochronienia organizmu przed następstwami złego leczenia powodującymi często ogólne, powolne zakażenie organizmu wywołując niekiedy poważne zmiany chorobowe innych organów, (choroby serca, nerek, stawów, przewodu pokarmowego, nerwowe bóle karku, głowy, neuralgia, bóle wyżej oka). — Choroby te mają swe wyście z ukrytego ogniska na szczycie korzenia z powodu wadliwego leczenia i wypełnienia korzeni. Społeczeństwo nie do cienia dotychczas znaczenia należytego leczenia chorych zębów, z chora przedewszystkiem zgorzelinową miazgą zębowa i nie zdaje sobie sprawy z tego, ile wiadomości z ogólnej medycyny potrzebnych jest, ażeby zabezpieczyć organizm przed późniejszym zakażeniem, wychodząc od szczytu korzeni.

W trzeci dzień zjazdu omawiano sprawę ropowic szczękowych wychodzących od zębów. Prof. Cieszyński przedstawił całokształt tej sprawy, wyjaśnił mechanizm skomplikowany powstawania i rozszerzenia się ropowicy na kilkunastu tablicach schematycznych i licznych projekcjach przypadków chorobowych, nowoczesne sposoby ich leczenia, podał nowe sposoby własne, prowadzące do skrócenia leczenia tychże ciężkich zachorowań niekiedy zagrażających życiu. Przedewszystkiem wyjaśnił drogi powstawania ciężkich powikłań, prowadzących

do zejść śmiertelnych. Bakteriologiczną stronę tego tematu omówił lekarz-dent. J. Jarząb. Wykazano, że przebieg ropowicy szczękowych zależy od jadowitości drobnoustrojów i od sił obronnych, które organizm ludzki dysponuje. Przypadki ropowicy nie powinny być leczone ambulatoryjnie, tylko klinicznie. Przytaczane przypadki były dowodem na to, że mimo najstaranniejszej opieki mogą się kończyć ropowicę śmiertelnie, jeżeli organizm nie zdoła zmobilizować potrzebnych ku temu sił obronnych.

Trzeci temat główny obejmował problemy techniki dentystycznej, według najnowszych badań naukowych. Referowali go dr. Zeńczak i dr. Czergecki z Warszawy. Prócz powyższych głównych tematów odbył się w 3 sekcjach równocześnie obradujących szereg wykładów dotyczących różnych innych zagadnień stomatologii. — Rezolucje zjazdu odnosiły się do lepszego zorganizowania higieny jamy ustnej w szkołach. — Z okazji zjazdu wydała „Polska Dentystyka“ pod red. prof. Cieszyńskiego grubą „Księgę pamiątkową“ zawierającą prócz prac autorów polskich, 11 prac autorów zagranicznych. Prace zawarte w tym wydawnictwie świadczą o wysokim rozwoju stomatologii. Lekarz-dentysta przyszłości powinien być doktorem wszelkich nauk lekarskich, ażeby mógł leczyć użębienie nie tylko z punktu widzenia poszczególnego zęba, ale mając na oku cały organizm, ażeby go mógł uchronić przed następstwami zakażenia wychodzącego z miazgi i zmian wkołoszczykowych.

Następny zjazd stomatologiczny odbędzie się w roku przyszłym w Wilnie razem ze zjazdem przyrodników i lekarzy polskich.

W zjeździe brało udział około 300 lekarzy dentystów i stomatologów, czyli przeszło 10 procent ogółu lekarzy dentystów.

Ujęcie pięciu bandytów.

Dwóch ukrywa się przed okiem policji

Dobromil, Tel. wł.). Onegdaj w nocy gościńcem z Niżankowic do Liszka przejeżdżał kupiec Mechel Spring wioząc na furze wory z mąką. Gdy wóz znalazł się na drodze między Podmościami a Hubicami zabiegł mu drogę kilku nieznanych sprawców, uzbrojonych w karabiny i wezwano woźnicę, by zatrzymał konie. Woźnica Kuryło Czurek wobec przewagi napastników zatrzymał konie, poczem sprawcy zrabowali z wozu worek z mąką i dwa worki z grysem, ogólnej wartości 145 zł.

Napadnięci odjechali do najbliższego posterunku i zeznali, że zostali napadnięci przez 15 sprawców i obrabowani, wobec czego posterunek podjął bezwzględnie dochodzenia, które doprowadziły do ujęcia sprawców. Byli nimi Mikołaj i Iwan Łuczyszyn, Piotr Iwaneczko, Iwan Konowski i Stefan Łuczyszyn, dwaj inni Iwan Gromik i Stefan Kłym na wiadomość, że policja jest na ich śladzie, zbiegli i ukrywają się. Rzecz charakterystyczna, iż szajce tej przewodził głuchoniemy Mikołaj Łuczyszyn. Pięciu aresztowanych sprawców odstawiono do sądu tutejszego za dwoma czyni policja dalsze poszukiwania. Sprawcy przyznali się do zbrodniczego czynu i wydali karabiny, w które byli zaopatrzeni.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

pana. Bardzo dobre świadectwa, lat 23. Łaska
zgłoszenia zaraz do Administracji „Słowa P-
skiego“ pod „Moralna“.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Naukowa organizacja kolei a taryfy.

Spółeczeństwo polskie oczekuje zasadniczej reorganizacji zarządu kolejami. Ogłoszone bowiem było w prasie, iż jednym z warunków, których strzeże p. Devey, dotyczących pożyczki stabilizacyjnej, zaciągniętej przez Polskę, jest usamodzielnienie kolei, jako przedsiębiorstwa.

Od reorganizacji tej oczekiwane są znaczne korzyści, dowodem których jest rezultat gospodarki na kolejach niemieckich, stanowiących obecnie spółkę akcyjną.

Sprawa jednak usamodzielnienia kolei zostaje wciąż odkładana, gdy natomiast podnoszona jest obecnie sprawa podwyżki taryfy kolejowej celem osiągnięcia większych dochodów, mogących być przeznaczonymi na budowę nowych kolei.

Jakkolwiek budowa nowych kolei jest jednym z najważniejszych zagadnień w dziedzinie usprawnienia życia gospodarczego i podniesienia wytwórczości w państwie, a użycie osiągniętych z kolei zysków, na rozbudowę sieci kolejowej uznane być winno za właściwe — to jednak podniesienie taryfy, jako jedyny sposób osiągnięcia większych dochodów, rodzi tak wielkie wątpliwości, iż bez dokładnego rozważenia tej sprawy zastosowane być nie powinno.

Przedewszystkiem podniesienie taryf kolejowych przyniesie dwie krzywdy: podroży życie w Polsce i przyczyni się do zmniejszenia liczby przewozów i przejazdów. Ten ostatni fakt może nastąpić wskutek jednoczesnego szybkiego rozwoju automobilizmu, konkurującego już w wielu razach skutecznie z koleją.

Podrożenie życia w Polsce i zmniejszenie liczby przewozów i przejazdów spowodować może nawet zmniejszenie dochodu z kolei, w każdym razie obniży sprawność życia gospodarczego i zdolność współzawodnictwa.

Przed decyzją podniesienia taryfy nastąpić winna dokładna analiza kosztów własnych kolei celem obniżenia tychże i osiągnięcia zwiększonych dochodów drogą poprawy organizacji i obniżenia kosztów własnych.

Jednym z najskuteczniejszych środków w tej mierze jest usamodzielnienie kolei, jako przedsiębiorstwa, zdolnego do przeprowadzenia gruntownych reform organizacyjnych.

Jednocześnie winna nastąpić racjonalizacja aparatu kolejowego drogą metod naukowej organizacji, opartych na doświadczeniu zdobytem na tem polu w przodujących państwach.

Pouczającym tutaj przykładem jest sprawa towarzystwa kolei amerykańskich, na wschód do Missisipi i na północ od rzeki Ohio i Potomak, gdy towarzystwo to w r. 1910 zwróciło się do Komisji międzystanowej o zatwierdzenie podwyżki taryf.

Towarzystwo uzasadniało konieczność podwyżki taryf wzrostem kosztów eksploatacji.

Pod wpływem opinii publicznej, protestującej przeciwko podwyżce taryf, sprawa rozważana była na drodze publicznej ankiety, w której przyjęli udział wybitni znawcy kolejnictwa i prawidłowej jego organizacji.

Ankieta na czele której stanął Louis D. Brandeis wykazała, iż istnieje ogromny zasób możliwości obniżenia kosztów eksploatacyjnych kolei drogą racjonalizacji opartej na metodach naukowej organizacji i iż znaczne dochody towarzystwo może czerpać z prawidłowo eksploatowanych kolei bez potrzeby podwyżki taryf.

Sprawa ta przyczyniła się w Stanach Zjednoczonych Ameryki P., najskuteczniej do szerokiego zalecenia społeczeństwu skutków metod naukowej organizacji i do stosowania tych metod w takiej mierze, jak to nie istnieje w żadnym innym kraju.

Zwracał nam uwagę na to generał

Crozier, zaproszony do Polski przez Instytut Naukowej Organizacji w r. 1927, w odczycie wypowiedzianym w dniu 28 października 1927 w auli Politechniki Warsz. Zarówno podniósł to też przybyły na II. Polski Zjazd Naukowej Org. p. Harrington Emerson, wybitny znawca organizacji kolejnictwa.

Logicznie rozumując wydaje się, iż nie może być właściwszego, jak pójście po tej drodze w Polsce, niewyróżniającej się wcale prawidłową organizacją.

Tymczasem tej drodze przeciwni są liczni rzecznicy, jakoby warstw pracujących, obawiających się każdej reformy, która zmniejsza ilość rak roboczych, motywując, iż w chwili bezrobocia reformy podobne nie są wskazane.

Jest to pogląd z gruntu błędny. Walka z bezrobociem przez prowadzenie w społeczeństwie niesprawnych i kosztownych instytucji nigdy bezrobocia nie zmniejszy, raczej go powiększy.

Jedynie usprawnianie każdej placówki, obniżanie kosztów jej produkcji i obniżanie cen jest właściwą drogą do takiej prosperacji, która jest zdolna zatrudnić liczne bezrobotne dziś rzesze i dać im wydatne wynagrodzenia.

Koleje, jako wielkie przedsiębiorstwo, którego sprawna działalność o-

żywia całe życie gospodarcze nie mogą w tym postępie pozostać bierne.

Każda melioracja, jak nowa lepsza maszyna zmniejsza liczbę rak roboczych na czas jedynie przejściowy, przyczyniając się w następstwie do zwiększenia zatrudnienia.

Klasycznym przykładem w Polsce była walka podjęta w swoim czasie przez robotników w Łodzi przeciw mechanicznym warsztatom tkackim, które stały się następnie główną podstawą prosperacji i rozkwitu Łodzi, a także zatrudnienia nowych wielkich rzesz robotniczych.

W trosce o poprawę istniejącego stanu rzeczy i usunięciu błędnych poglądów Instytut Naukowej Organizacji wydaje obecnie w tłumaczeniu polskim pracę Louisa D. Brandeisa p. n. „Naukowa Organizacja a koleje żelazne”, która winna otworzyć oczy całemu społeczeństwu polskiemu, a przede wszystkim tym, którzy na poprawę kolei wpływ mają, jak dalece byłaby błędna droga podnoszenia taryf bez uprzedniego zastosowania zdobytych doświadczeń, a dotyczących się usunięcia strat materiału, czasu i pracy ludzkiej.

Byłoby wielkim błędem ze strony władz naczelnych lekceważenie sobie tych doświadczeń i pójście drogą najmniejszego oporu w utrzymaniu istniejącego sposobu gospodarki i pod wyższaniu taryf kolejowych ku szkodzi społeczeństwu.

I. N. O.

Wielka gra o polską naftę.

Powtarzające się w ostatnich czasach sensacyjne wiadomości z dziedziny przemysłu naftowego, skłoniły nas do zebrania informacji z różnych środowisk. Podajemy je poniżej:

Borysław. Tutejsza dyrekcja kopalń Spółki Akcyjnej „Fanto” miała już otrzymać od swej wiedeńskiej centrali zawiadomienie o zakupieniu tej firmy przez „Premier”. Wskutek tej transakcji i innych będących w toku „Premier” zapewne dojdzie do opanowania 40% polskiej produkcji ropy. Zaniepokojenie wzbudza wiadomość, że wskutek tej transakcji zostanie mocno zredukowany personel techniczny i administracyjny Spółki „Fanto”, oraz zostaną zwinięte jej zamiejscowe placówki i wstrzymany ruch rafinerji w Ustrzykach.

Wiedeń. Tutejsze sfery naftowe kierujące firmami pracującymi w Polsce zdecydowały się na szereg wielkich posunięć koncentracyjnych mających na celu zmniejszenie kosztów ruchu i zwiększenie rentowności przedsiębiorstw. Do francuskiego koncernu „Premiera” weszły przedsiębiorstwa „Spółki Akcyjnej Fanto” za cenę około sześciu milionów dolarów. Podobna transakcja jest w toku odnośnie do „Galicyskiego Karpackiego Towarzystwa” (koncernu „Dąbrowa”). Ponieważ obie te firmy były tu mocno zadłużone, transakcje odbyły się pod naciskiem banków. Pretensje samego tylko „Bodencreditanstałt” miały osiągnąć pięciu milionów dolarów. Na razie trudno ustalić w jakim stosunku transakcje można uważać za kupno a w jakim stopniu za fuzję polegającą na wymianie akcji i obligacji.

Drohobycz. W tutejszych sferach naftowych pojawiła się wiadomość o bliskiej fuzji dwu wiedeńskich firm naftowych „Galicji” z „Naftą”. Fuzja taka pozwoli na skoncentrowanie produkcji ropy w jednej rafinerji zamiast w dwu obok siebie leżących oraz umożliwi elektryfikację kopalń „Nafty” za pomocą prądu z elektrowni „Galicji” w Drohobyczu. Wskutek zakupu firmy „Fanto” przez „Premier” oczekuje się tutaj zwiększenia się ruchu w rafinerji „Dros” należącej do „Premiera” a pobierającej ropę z Borysławia rurociągiem, co jest racjonalniejszym od wozenia tej ropy koleją do Ustrzyk.

Borysław. Na terenach Mraźnicy pomiędzy produktywnym szybem Joffre a szybem „Petain” na granicy Schodnicy, w którym ukazały się już pokłady ropy, objawiło się żywe poszukiwanie za terenami, których jest bardzo mało do nabycia, gdyż cały prawie ten obszar znajduje się już w ręku firm „Standard-Nobel”, „Limanova”, „Fanto” i „Nafta”. Koszt wiercenia szybu w tej okolicy do 1500 metrów głębokość oblicza się na sto do stu pięćdziesięciu tysięcy dolarów.

Jasło. Wiadomość o zakupieniu „Karpackiego Towarzystwa” przez „Premier” wywołuje tu ogromne wrażenie, gdyż w ręku tej firmy jest przeważna część kopalń zachodniego zagłębia i trzy rafinerje. Po uruchomieniu wielkiej elektrowni „Premiera” oczekiwane należy elektryfikacji tych kopalń i bardzo daleko idących zmian w sytuacji kopalnictwa naftowego, szczególnie wobec dążenia tej firmy do odebrania praw naftowych właścicielom gruntów i nadawania ich w drodze koncesji rządowych.

Berlin. Wobec oczekiwanego po ostatnich wyborach dojścia do porozumienia handlowego z Polską importy amerykańscy i sowieccy liczą się z ponownym pojawieniem się na tutejszym targu polskich produktów naftowych, które w okresie wojennym chwilowo były jedynymi jakie tu dochodziły, zaś też po wojnie, aż do wybuchu zatargu celnego stanowiły poważną część dowozu. Wobec oczekiwanego wznowienia polskiego eksportu naftowego do Niemiec i wywołanej tem poprawy koniunktury naftowej w Polsce tutejsze sfery naftowe, które jeszcze dziesięć lat temu miały w swem ręku większość polskich kopalń, zanim stały one zaskwestrowane przez polskie komendy wojskowe, odbyły szereg narad celem obmyślenia planu ponownej penetracji niemieckiej do polskiego przemysłu naftowego. W gminach firmy DEA (Deutsch Erdöl-Aktiengesellschaft) odbył się szereg narad celem ułożenia planu. Plan zawiera polsko-niemieckiej konwencji naftowej i wystąpienia w Polsce pod własną firmą uznano za przedwczesny. Postanowiono natomiast skorzystać z wznowionej współpracy francusko-niemieckiej i powiększyć udział kapitału niemieckiego w francuskich towa-

rzystwach naftowych oraz zwiększyć liczbę mężów zaufania tego kapitału w zarządach tych towarzystw.

Postanowiono również działać przez wznowienie „żywej” współpracy z wiedeńskimi sferami naftowymi.

Kierownikami akcji kapitału niemieckiego mają być dr. Piaff były długoletni dyrektor firmy „Silva Plana” i znakomity znawca Borysławia oraz Bela Szilazyi z Berlina, były dyrektor administracyjny firmy „Premier”. Gestję finansową ma mieć DEA, która dawniej była właścicielką większości w „Premierze”, którą utraciła w roku 1919 sprzedawszy tak zwane „akcje kontrolne” grupie francuskiej.

Genewa. Zarejestrowany tutaj międzynarodowy syndykat naftowy spółek „Fanto” ulega likwidacji przez wydzierżawienie firm siostrzanych w Czechosłowacji i Austrii i sprzedaż firmy polskiej. Transakcja ta ma pozostać w związku z nowym rozdziałem europejskich rynków zbytu między grupami „Standard” i „Shell” i uregulowaniem kwestyj importu naftowego do Niemiec, Francji i krajów skandynawskich, gdyż konkurencja polska na Bałtyku zaczęła już poważnie zagrażać.

Warszawa. Z wielkiem zainteresowaniem oczekuje się tutaj obrad „syndykatu naftowego”, które mają się rozpocząć w poniedziałek. Minister Kwiatkowski ma podobno zająć stanowisko ультимatywne wobec uprawianej przez firmy naftowe od szeregu miesięcy taktyki zwlekania z załatwieniem programu rządowego co do organizacji handlu eksportu nowych wierceń poszukiwawczych. W sferach rządowych uważa się dalszą zwłokę za niedopuszczalną, gdyż firmy naftowe otrzymawszy kartelową podwyżkę cen, nie dają równowartości w myśl planu ministra Kwiatkowskiego, a ponadto wytwarzają sytuację narażającą na straty Rafinerję Państwową „Polmin”. Na wypadek rozbicia się kartelu ma być brany w rachubę projekt regulowania krajowego rynku zbytu podobnie jak przy cukrze, przez dwa stopnie podatku konsumcyjnego, przy zarezerwowaniu dostaw państwowych dla „Polminu”.

Gospodarstwo rybne w Małopolsce Wschodniej.

PRÓBA Z NARYBKIEM SANDACZA.

Towarzystwo Gospodarskie we Wschodniej Małopolsce w zamiarze podniesienia gospodarstwa rybnego w naszych stawach i rzekach sprowadziło ostatnio najpiękniejszy narybek sandacza z wzorowej hodowli kurnickiej w Wielkopolsce.

Celem przeprowadzenia próby co do przystosowania się narybku do wschodnio-małopolskich warunków wpuszczono już sprowadzone sandacze do stawów w Oparach koło Drohobycza. W stawach tych powstanie około 40 gniazd próbnych.

Ostatnia próba jest nowym krokiem w kierunku podniesienia tej gałęzi gospodarstwa rybnego w Małopolsce Wschodniej. Podniosła się ona w ostatnich latach tak znacznie, że w miejscach dawnych około 500 hektarów zagospodarowanych racjonalnie stawów, mamy dziś, po 4 latach przeszło 3500 na terenie województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Ponadto mamy około 2400 hektarów „stawów dzikich”, t. j. takich, które nie dają się spuścić całkowicie.

Gospodarstwo rybne wogóle ma u nas wielką przyszłość. Nasza gleba i klimat sprzyjają przyrostowi. Mimo tego importujemy ryby z Węgier i Sowieców, a z naszej produkcji wywozimy tylko narybek i kroczyki do hodowli w b. Kongresówce, gdzie ostatnio np. panowały rybie zarazy. Nasze stawy mogłyby znacznie zwiększyć

szyc roczny dochód z hodowanych do tychczas karp, a z „dzikich stawów“ możnaby uzyskać znacznie więcej szczupaków i linów.

Co do zarybienia rzek, to jest niezbędna pomoc rządowa; jest konieczne założenie zakładu specjalnego dla produkcji ikry. Dziś mamy tylko jeden skromny zakład w Rafałkowej, dostarczający ikry pstrągów, lipienia i głowaci, a drugi w Nowym Targu dla łososia. Stworzenie nowych źródeł, dostarczających zdrowej ikry podniosłoby niezwykle szybko gospodarstwo rybne w naszych rzekach.

DOROCZNE ZGROMADZENIE TOW. „RUCH“ SP. AKC.

25 maja br. odbyło się zebranie Akcjonariuszów Sp. Akc. „Ruch“, w skład której wchodzi, jak wiadomo, wyłącznie wydawcy pism i książek. Liczne zgromadzone akcjonariuszy z całej Polski powitał prezes Rady p. Gustaw Wolff, otwierając zebranie, które powołało na przewodniczącego p. redaktora Stefana Krzywoszewskiego.

Przystępując do porządku obrad, prezes Zarządu p. Tadeusz Tchorezowski przedstawił sprawozdanie za rok ubiegły, z którego wynika dalszy pomyślny rozwój tej powszechnie znanej instytucji, posiadającej w całej Polsce coraz więcej placówek kolportażowych.

W zakresie wydawnictw własnych Tow. „Ruch“ specjalizuje się w dalszym ciągu w wydawaniu rozkładów jazdy, oraz wydawnictw turystycznych, jako to: planów miast, przewodników, pocztówek artystycznych i t. p.

Również w dziedzinie reklamy na kolejach, na którą Tow. „Ruch“ posiada wyłączną koncesję, w ubiegłym okresie sprawozdawczym osiągnięto poważne rezultaty, zyskując dla tego rodzaju reklamy duży zastęp najpoważniejszych firm krajowych, które zapomniały artystycznie wykonanych szyldów, plakatów i transparentów oświetlonych przedstawiają milionom podróżującej publiczności stan gospodarki Polski.

Sprawozdanie i bilans zebrani zatwierdził, wyrażając Radzie, Zarządowi i dyrektorowi Oddziałów podziękowanie za owocną pracę.

Po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów skład Rady Nadzorczej jest następujący: pp. Gustaw Wolff, prezes, Stefan Krzywoszewski, wice-prezes, Mieczysław Nitkiewicz, wice-prezes, Ludwik Feliks Fryze, Mieczysław Dobija (Kraków), Roman Jasiński (Stanisławów), Roman Leitgeber (Poznań), Antoni Lewandowski, Jacek Morikowicz, Ks. Ignacy Niedziela (Katowice), Dr. Mieczysław Ziemiłowicz (Kraków).

Zarząd stanowią: pp. Tadeusz Tchorezowski, prezes, Stanisław Godycki-Cwirko, dyrektor Zarządu, Zygmunt Arci, Dr. Jan Gebelner.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: pp. Władysław Buchner, Kazimierz Guzyński (Lwów), Bolesław Jankowski, Stanisław Jarkowski, Dr. Aleksander Słapa (Kraków).

Z OG. ZGROMADZENIA CZŁONKÓW GIELDY ZBOŻ. I TOW. WE LWOWIE.

Dnia 31 maja br. odbyło się Og. Zgromadzenie członków tutejszej giełdy zboż. i tow. w obecności komisarza giełdowego p. Jossego.

Jednogłośnie przyjęto do wiadomości przedłożone przez Radę giełdową sprawozdanie za r. 1927, oraz na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono, po przyjęciu do wiadomości zamknięć rachunkowych za rok ubiegły, absolutorium Radzie giełdowej. Nawiązując do sprawozdania o dotychczasowych zabiegach giełdy w sprawach podatkowych, uchwalono jednogłośnie rezolucję w sprawie zniesienia podatku obrotowego dla akcji giełdowych.

Przy wyborach weszli na opróżnione miejsca zastępców członków Rady giełdowej pp. mjr. Dr. Gutkowski, Łańcut, Tamber A., Dr. Wahrseger i Zelaruk, zaś do Komisji rozjemczej prócz wż wymienionych pp. inż. Kolischer, Kuflik, Sz. Ułam, Weigman i Dr. Wohlman.

E. F.

Z giełdy.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 4 czerwca. (Tel. wł.) — Słabsze dewizy na Paryż, obroty większe.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89 i pół w zadaniu.

Rubel złoty w obrotach pozagiełdowych 4.70.

Berlin w obrotach międzybankowych 213.39.

Dla akcji tendencja niejednolita.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 4 czerwca. (Tel. wł.) — Bank Kwilecki i Potocki 92.0, Bank

Zycie Wołynia.

ZDOLBUNÓW.

Pożar 4 gospodarstw. We wsi Czeski Dermań-Peniska, gm. mizockiej, powiatu zdolbunowskiego w zabudowaniach gospodarczych Harpa Różyckiego powstał pożar. Spłonęły doszczętnie zabudowania Różyckiego, a ogień przeniosł się na sąsiednie budynki, niszcząc ogółem cztery gospodarstwa. Pożar powstał w stercie słomy, która stała w pobliżu stodoły Różyckiego.

KRZEMIENIEC.

Drugi kurs mleczarski na Wołyniu będzie zorganizowany w lipcu i sierpniu w Wiśniowcu, pow. krzemienieckiego.

kiego staraniem Rewizyjnego Związku Polskich Kooperatyw Rolniczych, Związku Kółek Rolniczych i Sejmiku Krzemienieckiego. Podania o przyjęcie na kurs należy składać do dnia 15-go czerwca br. do Sejmiku Krzemienieckiego, lub obu wyżej wymienionych związków w Lucku.

ROWNE.

Głodówka w więzieniu. Na znak niezadowolenia z zarządzeń wydanych przez zarząd więzienia w następstwie buntu, więźniowie rozpoczęli głodówkę. Demonstracja skończyła się tego samego dnia.



Spółek zarobkowych 87.0, Unia 26.0, Cegielski 47 i pół do 47.0, C. Hartwig 40, Dr. May 108.0.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 4 czerwca. (Tel. wł.) — Londyn 4.88 i trzy ósme, Paryż 3.93 i jedna czwarta, Bruksela 13.96, Rzym 5.27, Madryt 16.70, Berno 19.27 i trzy czwarte.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 4 czerwca. (Tel. wł.) — Londyn 43.51, Berlin 46.575—46.975, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.725—46.925, Gdańsk 57.49—57.54, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.38—57.52, Wiedeń (czeki) 79.56—79.84, Zurych 58.17 i pół, Praga 378.39.

ZBOŻE.

Lwów, 4 czerwca.

W obrocie giełdowym żyto, owies i jęczmień na przeszło 200 tonn.

Żyto spadło w cenie z powodu obfitości.

podają przy bardzo słabym popycie. Owies i otręby żytnie podrożały.

Hreczka i mąka potaniały. Poza tem sytuacja bez zmiany. Tendencja na ogół zniżkowa. Uspokobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełowych: żyto małopolskie 47.50—48.50, jęczmień przemysłowy 40.00—41.00, owies 43.50—44.50.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica dworska 56.00—57.00, pszenica zbiorowa 54.25—55.25, siano słodkie prasowane 14.00—15.00, słoma prasowana 5.00—5.25, hreczka 49.75—51.25, mąka pszenna 40 prc. 91.00—92.00, mąka pszenna 50 prc. 81.00—82.00, otręby żytnie 30.50—31.50, worki jutowe 1.55—1.60, worki używane 1.25—1.30.

Inne kursa bez zmiany.

Na Dar Narodowy 3-go Maja w I. S. L. dożył: Pow. Kasa Oszczęd. w Samborze zł. 50.00, Sąd powiatowy Komarno zł. 76.80, Stacja P. K. P. Złoczów zł. 109.00 JWP, Wojewoda Dr. Morawski Aleks. Stanisławów zł. 50.00, Inż. Mieczysław Szarek Tustanowice zł. 156.54, Władysław Jasiński Truskawiec zł. 115.50, Państw. Fabr. Tyt. Monastorzyska zł. 50.81, Korpus Kadetów zł. 98.20

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 4 czerwca

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88—8.88 i pół.

W transakcjach międzybankowych znaczący popyt za Londynem, Nowym Jorkiem, Pragą i Berlinem. Płacono: Berlin 2.12'80—2.13'20, Wiedeń 125.00'50—125.00'75, Praga 26.37—26.45, Londyn 43.47—43.55, Nowy Jork 8.89—8.89'50. Giełda dewizowa bezczynna.

Na giełdzie akcyjnej ożywienie przy kursach zwykłych i dużym popycie.

Z akcji bankowych zainteresowanie dla Banku Polskiego, który osiągnął kurs 197.00, za Bank Hipoteczny płacono 109.00

—110.00, za Małopolski 26.50. Z akcji przemysłowych znacznie podrożały akcje Chodorowa, które z początkowego kursu 160.00 gwałtownie podskoczyły na 168.00. Gazy notowały 23.25—23.50, Chybie 5.40, Siersza Górna 10.25—10.50, Tsep 25.00.

Chciano płać za Lokomotywy 2.25, Karpalit 3.00, Oikos 98.50.

W dziale niekotowanych awansowały w cenie dolarówka, za którą płacono 89.50 i 90.00 zł. Gazy zach. notowały 1.15, Oikos 7.90, Cegielski 45.00, Cmelów 0.25.

Tendencja zwykła, uspokobienie ożywione.

Dzielnica	Kapitał w zł.	Wartość w zł.	Kurs szacunkowy z 31 XII 1927	Akcje kotowane	4 czerwca	1 czerwca	31 maja
8-00	5.000	100	93.75	Bank Hipoteczny	109 110	105	108-109
14	100000	100	155.00	Bank Polski	195 197	—	85.50—86.50
—	6.000	100	105.00	Bank Przemysłowy	—	—	105
—	3.000	—	0.06	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12-00	4.000	100	156.50	Browary	—	—	—
16-00	6.250	100	171.00	Chodorow	160-168	158	—
0-50	3.000	—	5.85	Chybie	5.40	5.40	5.35
0-04	—	—	1.90	Lokomotywy	—	—	—
0-02	—	—	0.10	Gafota	—	—	—
4-00	1.800	20	33.50	Gazolina	—	—	36.75
1-—	220	20	24.75	Gazy Wschodnie	23.25—23.50	22.75 23.00	23.60
—	2.000	100	92.50	Górka	—	—	—
15-0	—	100	2.50	Niemojowski	—	—	—
4-—	2.625	25	70.00	Oikos	—	—	—
2-50	2.500	10	35.50	Parowoz	—	—	—
0-02	750	25	4.75	Pezet	—	—	—
—	—	—	2.60	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.22	Polska nafta	—	—	—
—	—	30	0.60	Rakszawa	—	—	0.35
—	—	—	13.50	Siersza górna	10.25—10.50	—	—
2-50	5.000	25	26.50	Tsep	25.00	25.00—25.25	24.75—25.00
1.25	1.500	100	21.15	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	06.50	% państ. poz. kon.	66.50	—	—
—	0.600	50	46.00	Akcje niekotowane	—	—	—
—	—	—	0.03	Cegielski	45	—	—
—	—	—	0.45	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	1.40	Foresta	—	—	—
—	—	—	0.50	Gazy Zachodnie	1.15	1.10	—
—	—	—	22.25	Gazociąg	—	—	—
—	—	—	0.20	Jaworzno	—	—	19.50
—	—	—	21.00	Len	0.21	—	0.21
—	—	10	0.70	Lesienice	—	—	—
—	—	—	0.45	Oikos	7.90	—	8.75
—	—	10	29.00	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
—	—	—	270.00	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	—	—	2.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	58.00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	60.00	Schön	—	—	—
—	—	—	—	Dolarówka	89.50—90.00	89—90	85.50—86.50

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.89 1/2.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Waluta	Wzrost	Spadek
Dolar ameryk.	8.84	46.91
Nowy York	8.88	357.43
Dolar kan.	8.82	—
Funt angielski	45.30	235.34
F. szwajcarski	170.99	237.82
F. francuski	34.91	236.62
F. belgijski	24.70	124.61
Marka niem.	21.21	—
Gram złota	—	1.30
Dolar	—	2.33
Dukat	—	4.42
Gułden hol.	—	4.46
Funt angielski	—	1.72

GIELDA WARSZAWSKA.

Dolary ameryk.	8.88	8.89	8.87
Belgia	124.50	124.81	124.19
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.53	43.64	43.43
Nowy York	8.90	8.92	8.88
Paryż	35.75	35.16	34.99
Praga	26.41	26.45	26.35
Szwajcaria	171.66	172.29	171.43
Wiedeń	125.45	125.75	125.12
Włochy	47.7	47.12	46.83

GIELDA ZURYCHSKA.

Paryż	20.40	Kopenhaga	139.32
Londyn	25.35	Sonia	3.74
Nowy York	5.16	Praga	15.37
Belgia	72.42	Warszawa	58.17
Włochy	37.57	Budapeszt	90.11
Hiszpania	66.61	Biłogóra	11.13
Holandia	20.95	Ateń	6.80
Berlin	124.18	Konstantyn.	2.67
Wiedeń	73.00	Bukareszt	3.20
Sztokholm	139.22	Reinsingsfors	13.20
Oslo	139.02	Buenos Aires	222.00

GIELDA LONDŹYJSKA.

Londyn, 4 czerwca 1922. (Pat.)			
Nowy York	488.37	Hiszpania	28.24
Holandia	12.9	Portugalia	2.41
Francja	124.18	Amunja	18.18
Belgia	34.98	Szwecja	18.10
Włochy	92.66	Norwegia	18.22
Niemcy	20.4	Reinsingsfors	194.00
Szwajcaria	25.33	Praga	164.78

GIELDA PARYSKA.

Maryz, 4 czerwca 1928 (Pat.)			
Londyn	124.15	Dania	68.2
Nowy York	25.42	Holandia	10.25
Belgia	354.75	Norwegia	68.1
Hiszpania	424.75	Szwecja	682.50
Włochy	134.0	Amunja	15.65
Szwajcaria	490.20	Niemcy	6.8

GIELDA WIEDENSKA.

wieden, 4 czerwca 1928. (Pat.)			
Amsterdam	286.44	Medjolan	37.40
Belgrad	14.49	N. Jork	707.40
Berlin	109.80	Oslo	150.50
Bruksela	99.00	Paryż	27.00
Budapeszt	125.92	Praga	21.14
Bukareszt	4.51	Sonia	5.10
Kopenhaga	150.00	Sztokholm	150.40
Londyn	34.60	Warszawa	79.84
Madryt	118.80	Zurych	136.79

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 czerwca 1923 (Fat).			
Papierły procentowe.			
100 poz. zlot.	100% poz. kon.	10400	
4% poz. zlot.	56% poz. konw	62	
Dolarówka 86 1/2.			
K K J.			
Bank Polski	199.50	Fitzner Gamber	—
Bk. Dysk. Warsz.	136.00	Lilpop	40.25
Bk. hand. warsz.	117.00	Możejow	50.25
Pol. Bk. Przem.	195.00	Norbin	—
Bk. Zachodni	35.00	Ostrowiecka	121.00
Bk. Zw. op. Zak.	89.00	Parowoz	51.00
Najewski	—	Pocisk	11.75
Pol. Bk.	—	Kohn Zielinski	—
Spies	—	Kuźki	—
Elektryczność	—	Staronowice	64.50
SHA i Swiato	150.00	Ursus	—
Chodorow	—	Zieleniewski	—
Czersk	—	Zyrardow	—
Czajkowie	—	Borkowski	17.00
W. i. F. Cukr.	73.75	Synskat Roln.	—
Finley	60.50	Haberbusch	2.00
W. i. K. Wegla	105.00	Spnyus	39.50
Polska Nafta	—	W. i. L. Zegl.	—
Stacja Naber	35.15	Cmelow	—
Cegielski	40.50	Sole potasowe	—

GIELDA KRAKOWSKA.

		nraków, 4 czerwca 1928. (Pat.)	
Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Uorka	— 00
Pol. Bk. Kred.	—	Tepage	—
Bk. Małopolski	—	Natta	—
Bk. Komercyjny	—	Pezet	—
Bk. handlowy	—	Uikus	—
Bk. Zw. op. Zak.	—	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Synskat kosz.	—
Łoħan	14.00	Gazy	—
Pharmia	6.80	Trzeb. Tuszcze	—
Zieleniewski	149.00	Krakus	—
Cegielski	—	Cmelow	—
Trzeb. Zegl.	13.75	Siersza elektr.	—
Parowoz	— 00	Chodorow	154.50
Niemojowski	—	Riasecki	—
Siersza górna	10.50	Chybie	82.50

Gorzelnik

obeznany dokładnie z prowadzeniem gorzelni i ustawami dotyczącymi gorzelni jak również z gospodarstwem rolnym w wieku poniżej lat 40 poszukiwany od 1 lipca.

Odpisy świadectw i referencje do Administracji pod „Gorzelnik 131”. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Posada we Wschodniej Małopolsce. 5764

POSADA STAŁA

dla pedagoga

jako kierownika zakładu wychowawczego do objęcia przez oficera rezerwy członka Związku,

Warunki bardzo korzystne. — Zgłoszenia codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 18-19 w Związku Oficerów Rezerwy pl. Marjacki 4, III. p.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

DO WYNAJĘCIA trzy pokoje z wspólnym przedpokojem w śródmieściu, dla lekarza, adwokata lub na biuro. Zgłoszenia pod Y. Z. w administracji „Słowa Polskiego”. 5654

POKÓJ FRONTOWY, słoneczny, z komfortem dla urzędnika, z utrzymaniem lub bez od 1 lipca do wynajęcia Teatynska 27, parter. 5681

CZYNSZ trzy letni. Poszukujemy mieszkania we Lwowie 4 pokoje, komfort kompletny, pokój służbowy, 1. piętro lub wysoki parter okolica Sapiehy-Lisopada, Zgłoszenia Sanok, „Poste-restante”. 5763

DWA pokoje umeblowane, łazienka zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia telefoniczne od 9 do 11 Nr. 5638. 5761

POSZUKUJE mieszkania 2-3 z kuchnią. Czynsz za rok pod „Potockiego”. 5739

POKÓJ do wynajęcia dla solidnego pana od 1-szego lipca ul. 29 Listopada 1, 15, II. p. drzwi 6. 5736

DWA umeblowane pokoje, do każdego wchód osobno z klatki schodowej do wynajęcia od zaraz dla kawalera na poważnym stanowisku — Lwów, Wołyńska 9. 5727

OD 1. VII, duży umeblowany pokój wynajmę, ul. Na-bielaka 24, drzwi 3. 5725

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

ZDOLNY i solidny akademik poszukuje lekcji na czas od 15 czerwca do 1 października we Lwowie lub na prowincji. Listy z bliższymi szczegółami do administracji pod „Lekcja dla F. K.” 5785

PENSJONATY I UZDROWISKA

Truskawiec

komfort — poleca słoneczne pokoje — kuchnia jarska i mięsna. 5582

Ceny na czerwiec bardzo przystępne.

STRYŻYŻYK stacja Ustrzyki. Okolica podgórska. Pokój z utrzymaniem 7 zł. Zgłoszenia: Zawadzka. Lwów, Kochanowskiego 21. 5694

JAREMCZE — willa „Jardasz” — w najpiękniejszym położeniu na wzgórzu, zdala od gwaru ulicznego, koło lasu, poleca pokoje z komfortem, z wiktami lub bez. Kuchnia domowa wykwinna na miejscu. Zgłoszenia: willa „Jardasz” Jaremcze. 5507

W BIAŁYM Dworcu w Pistyniu pod Kosowem do wynajęcia pokoje z utrzymaniem od 8 zł. dziennie. Rzeza kąpielowa w miejscu. 5506

Letnisko Podkarpackie Felsztyn-Dwór

Otwarcie sezonu 1 czerwca. Wygodne pokoje, elektryka, duży park, tenis, fortepian, kąpiele rzeczne. Kuchnia zdrowa i obfita. Stacja i poczta w miejscu. 5475

JAREMCZE nad Prutem, pensjonat „Gorgan”. Pokoje słoneczne z werandami, wikt wykwinny. Kąpiel w Prucie i plaża w pobliżu. Czerwiec ceny znacznie niższe. 5731

NIEMIROW-ZDROJ willa pod Matką Boską obok lasu poleca pokoje z utrzymaniem, cena 7 zł. dziennie. Zgłoszenia Górską, Rzeszów, księcia Józefa. 5747

KRYNICA, centrum, pensjonat „Lotos” komfortowo urządzony, w malowniczym położeniu, poleca pokoje z całym utrzymaniem, kuchnia na żądanie dietetyczna. Ceny niskie. 5748

MAŁŻEŃSTWA.

15 groszy za wyraz.

PANNA inteligentna, mająca mieszkanie, wyjdzie za mąż tylko za starszego urzędnika. Poważne zgłoszenia do administracji pod „Złote szczęście”. 5737

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

PANIA, która dnia 29 maja b. r. jadąc autem ul. Rutowskiego około godz. 7 wieczorem nie poznała i nie złożyła ukłonu, tą drogą przepraszam za niegrzeczność. 5743

Dr. Bolesław Kwaśniewski

ginekolog-położnik

powrócił

5729

ordynuje Piekarska 8, od 3—5, telefon 55.44.

Artystyczna Introligatornia M. KRZYWIECKIEGO

(zaprz. znawcy sądowego) Lwów, Piekarska 1c. Wykonuje: Księgi pamiątkowe, Dyplomy i adresy honorowe, Albumy jubileuszowe, Księgi gości, Kroniki rodowe i t. p. 2337

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami

Wszędzie do nabycia. 599

WALCE DROGOWE MOTOROWE

(DIESELE) od 1½ do 17 ton, oraz wszelkie maszyny dla budowy i konserwacji dróg, jak: ŁAMACZE i SORTOWNICE do kamieni, MOTORY ROPNE, AGREGATY ELEKTR. i pompowe, dostarczają:

„Steyr-Pezet”

Spółka z ogr. odpow. 5774

Lwów, Akademicka 23, tel. 55.

Wielki Wybór Materiałów na Wyjazd po cenach specjalnie obniżonych a to:

Płaszczki kąpielowe	od zł. 33.50
Materiały na płaszczki kąp.	10.50
Ręczniki kąpielowe	2.75
Ręczniki wafłowe	1.10
Ręczniki z metra	1.10
Prześcieradła kąpielowe	17.50
Prześcieradła odpasowane	4.50
Batysty w kolorach	2.30
Muśliny i krepony	1.50
Zefiry żyrardowskie	2.00
Oxfordy na ubranka i fartuszki	1.30
Opale na bieliznę w kolorach	4.00
Jedwabie na sukienki	4.00
Szewioty kremowe 130 sz.	5.75
Pepito wełniane	2.50
Rypsy i panama w resztkach 1 m a	1.60

jak długo sąpas starczy.

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI Lwów, ul. HALICHA 15. 5771

Miasto-Ogród

9 km. od Lwowa, kilkanaście pociągów dziennie

Zimna Woda-Rudno

PARCELE BUDOWLANE

Ziemia — najpewniejszą lokatą oszczędności
Pracuj w mieście — Mieszkaj na wsi
Daj do słońca, powietrza i domu własnego

Stacja kolejowa, Poczta, Telefon, Restauracja, sklepy spożywcze, kąpiele stawowe i słoneczne w miejscu.

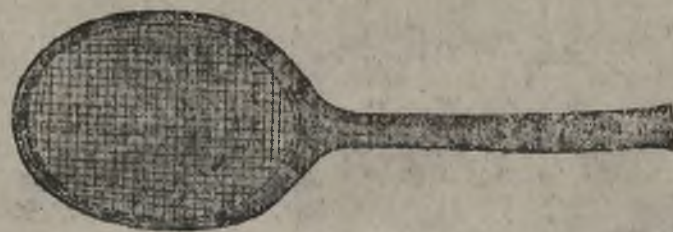
Zarząd stacji klimatycznej Zimna Woda-Rudno

przystąpił za zezwoleniem Urzędu Ziemiańskiego do parcelacji części swej posiadłości w pięknej, zdrowej i suchej okolicy obok parku, stacji klimatycznej i kolonii urzędniczej. Pragnąc umożliwić wszystkim zdobycie własnego domu rozpoczyna parcelację pod **bardzo dogodnymi warunkami** po cenie od 8 zł. za sążeń kwadratowy poczynszy.

Na spłaty! 20% ceny kupna gotówką reszta w 24 ratach mies. **Na spłaty!**

Na budowę udziela korzystnych pożyczek M. K. O. we Lwowie.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela właściciel **Mieczysław Łazowski** Zimna Woda-Rudno, lub we Lwowie inż. St. Kaszczuk, biuro pomiarowe, Kopernika 20/II. p. tel. 21-29. 5742



Poco kupować...

rakiety i piłki tenisowe bez marki, kiedy w tej samej cenie otrzymacie znane ze swej dobroci nasze wyroby.

F.A.DAVIS LTD.

5755

Ogłoszenie.

„AZOT” S. A. w Jaworznie

powołując się na ogłoszenie umieszczone w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” z dnia 1, 5 i 8 marca b. r., „Czasie” z dnia 4 i 7 marca b. r., „Słowie Polskim” z dnia 2 i 5 marca b. r. oraz „Monitorze” Nr. 50 z dnia 1 marca b. r. przypomina P. T. akcjonariuszom, że wymiana akcji markowych na złotowe, trwa do 30 czerwca br., bez zaliczenia kosztów wymiany

W sprawie akcji imiennych, należy się zwracać wprost do dyrekcji S. A. „Azot” w Jaworznie, zaś w sprawie wymiany akcji o kazielskich do Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.

Niewymienione akcje po dzień 30. VI. b. r. zostaną złożone do depozytu bankowego w Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie, na koszt i niebezpieczeństwo właściciela.

5 59

Wyprawy; Pensjonaty. KOLDRY satynowe 23 zł. MATERACE z trawy morskiej 33 zł. MATERACE z włosienia 75 zł. PODUSZKI, PRZEŚCIERADŁA, POSZEWKI, ŁOŻKA, DYWANY, CHODNIKI. poleca znany magazyn pościeli 5410

W. IŻYCKIEGO

LWÓW — Kopernika 3.

Pianina Arnolda Fibigera z mekhanikami słynnej fabryki SCHWANDER-PARIS o podwójnej repetycji polecamy. 5649

KAIM i SYN Lwów, Kopernika 16.

GLUCHOTA ULECZALNA

Fenomenalny wynalazek „Eufonja” zdemonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczająca broszurę wysła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA” Lwów, koło Krakowa. 5459

BEZINTERESOWNIE! Czytelnikom „Słowa Polskiego”. Napisać imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”. Skrzynka pocztowa 571. Załącz niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 5541

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seitenreici, Lwów, plac Marjacki 5. 43.6

Już kursuje regularnie

AUTOBUS

5730

na linii

LWÓW--TRUSKAWIEC

przez Mikołajów—Stryj—Drohobycz

Czas jazdy 3 i pół godziny.

Odjazd ze Lwowa godzina 9-ta rano.

Odjazd z Truskawca godz. 1:30 po południu.

Postój we Lwowie obok Muzeum Przemysłowego przy ul. Dzieduszyckich.

w Truskawcu na stacji autobusowej.